

SŁOWO

Wilno, Piątek 26 lutego 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWIEŻE — Kiosk A. Lassuka
BRASLAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 15 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Spiszedat Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Batuszowa — Księgarnia Polska

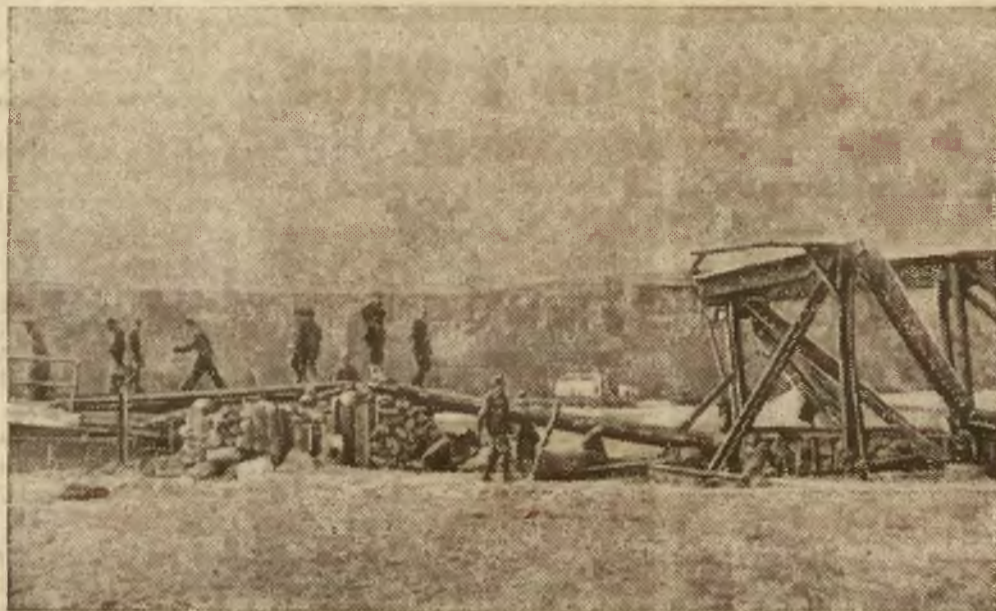
OWCERÓBEK — Kiosk St. Micańskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konta czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadsyłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Oddziały gen. Franco przekroczyły rzekę Jarama



Pionierzy oddziałów gen. Franco, naprawiają wysadzony w powietrze most na rzece Jarama.

Powrót do ojczyzny po 17 latach



Druga bateria pułku Essek, powróciła po 17 latach służby na Malcie do Anglii gdzie przyjęto ją uroczysto.

65 proc. terytorjum Hiszpanji jest narodowe

SALAMANKA PAT. Gabinet prasowy gen. Franco informuje, że podług obecnego stanu frontu, rząd narodowy jest we władaniu 65 proc. całego terytorjum Hiszpanji na półwyspie. Zajęte terytorjum produkuje: 79 proc. pszenicy, 66 proc. ziemniaków, 75 proc. kukurydzy i 60 proc. węgla kamiennego i ma 59 proc. ludności.

Syn Unamuna poległ

LONDYN PAT. Korespondent „Times'a” w depeszy z Walencji donosi o śmierci Don Ramona de Unamuno, syna zmarłego niedawno w Salamance słynnego pisarza hiszpańskiego Miguela Unamuno. Don Ramon Unamuno poległ nad rzeką Jarama.

Na wszystkich frontach

SEWILLA PAT. Komunikat głównej kwatery powstańczej stwierdza, że na froncie madryckim panuje spokój. Na odcinku Las Rosas Brygada międzynarodowa rozpoczęła atak z łatwością odparty. Wczoraszni atak został ponowiony, lecz pomimo wysiłków przeciwnika, załamał się tak samo jak ataki poprzednie.

Na odcinku Jarama wojska rządowe atakowały San Martin de La Vega, lecz zostały odrzucone z wielkimi stratami.

Ogólna liczba samolotów rządowych, strąconych przez wojska powstańcze, od początku wojny domowej, obliczana jest na 130.

Polacy opuszczają Hiszpanję

MADRYT PAT. Dzięki zabiegom piosła Szumlakowskiego, za pozwoleniem rządu w Walencji, wyjechała z Madrytu grupa 20-tu osób, które znalazły schronienie w poselstwie R. P. Ewakuowanych zabrał na swój pokład krążownik „Shropshire”.

Okrucieństwa czerwonej milicjantki

LIZBONA PAT. Dziennik „O Seculo” podaje następujące szczegóły 6-miesięcznych czerwonych rządów w mieście Almunecar.

Przeżył straszne dni teroru, którym kierowała przybyła na czele oddziału milicjantów czerwonych dziewiętnastoletnia dziewczyna, Carmen Sainz.

Na rozkaz Carmen Sainz, dokonano licznych mordów pod najróżnorodniejszymi pretekstami. W jednym domu wymordowano rodzinę całą, gdyż znalezione pięć worków secewicy.

Za „ukrywanie artykułów pierwszej potrzeby” Carmen Sainz kazała obciążyć uszy i nos wójtowi, a następnie powiesić go.

Pozatem własnoręcznie wypruła wnętrzności 14-letniej dziewczynce, ponieważ była siostrzenicą księdza i rozmaładziła głowę 8-miesięcznemu dziecku w obecności jego matki.

Prasie sowieckiej już znużyły się łgarstwa o zwycięstwach czerwonych

MOSKWA PAT. Prasa sowiecka poświęca coraz mniej miejsca wypadkom w Hiszpanji. Komunikaty z frontu hiszpańskiego zamieszczane są na mniej widocznych miejscach. Jeżeli przedtem prasa sowiecka dążyła do szerokiego zainteresowania opinii publicznej wypadkami hiszpańskimi, to teraz daje się zauważyć tendencja wręcz odwrotna. — Liczne przedtem głosy opinii publicznej o wojnie w Hiszpanji zniknęły prawie całkowicie ze szpalt prasy sowieckiej.

Czerwoni świętokradcy

LIZBONA. PAT. Donoszą z Burgos, że w katedrze w Cavadonga, w której mieści się sarkofag pierwszego króla Hiszpanji, Don Pelayo, komunistyczni milicjanci urządzili klub. Figurę Matki Boskiej sprofanowano, a grób królewski otwarto i zniszczono.

Wysadzenie kontrminy

MADRYT. PAT. Przewodniczący rady obrony Madrytu, gen. Miaja, komunikuje: Dziś rano wojska rządowe wysadziły na odcinku uniwersyteckim w powietrze kontrminę, chcąc w ten sposób zapobiec wybuchowi miny powstańczej. Równocześnie artyleria rządowa otworzyła ogień na odkryte przez lotników na tym odcinku koncentracje nieprzyjacielskie. — Wzrost aktywności artylerji powstańczej ubiegłej nocy świadczy o luzowaniu oddziałów powstańczych na froncie madryckim.

Jak będzie wyglądała kontrola w Hiszpanji

LONDYN PAT. Podkomitet nieinterwencji zwołany został dziś po południu celem zatwierdzenia szczegółów projektu kontroli, jak obniżenie liczby międzynarodowych kontrolerów na granicy francuskiej do 130 na wzór granicy portugalskiej. Omawiane są także kandydatury ewentualnych głównych kontrolerów. Projekt przewiduje:

1) Stanowisko szefa Centralnego Biura Kontroli w Londynie z pensją 2800 funtów st. rocznie. Na stanowisko to przewidziany jest Anglik, przyczem pod uwagę brane są kandydatury paru wybitnych dyplomatów.

2) Stanowisko szefa kontroli morskiej (pensja 2500 f. st.). Na stanowisko to przewidziany jest Holender, przyczem pod uwagę brane są kandydatury kilku admirałów holenderskich, m. in. b. kandydata na wysokiego komisarza w Gdańsku, admirała van Graafa.

3) Stanowisko szefa kontroli granic pirenejskich (pensja 2500 funtów sterlingów rocznie). Na stanowisko to przewidywany jest także Holender (generał).

Dla nadzoru nad kontrolą angielską w Portugalji w myśl umowy nie będzie powołany żaden specjalny szef kontroli, lecz odpowiedzialność za całokształt tej akcji na terenie Portugalji ponosić będzie ambasador brytyjski w Lizbonie sir Harles Wingfield.

Podkomitet rozważa dziś również sprawę strefy, jaka przynajmniej ma być flocie sowieckiej w kontroli morskiej. Mocarstwa zainteresowane obstarwać mają zdecydowanie przy tem, aby nie dopuścić floty sowieckiej na morze śródziemne, lecz pozostawić jej zatokę Biskajską. Francja gotowa jest udzielić w tym wypadku flocie sowieckiej odpowiedniej bazy w małym porcie, położonym u ujścia rzeki Gironde le Verdon na północ od Bordeaux.

Koszta kontroli nieinterwencji Hiszpanji dla Anglii wynoszą 140 tys. funtów

LONDYN. PAT. Tutejsze koła dyplomatyczne obliczają, że koszt udziału W. Brytanji w planie kontroli nieinterwencji w Hiszpanji wyniesie w ciągu 12 miesięcy 140 tys. funtów. W sumę tę nie są wliczone koszty nadzoru morskowego.

Plan nadzoru morskowego, w razie gdy Sowiety zgodzą się na przydzielenie im strefy zatoki Biskajskiej, będzie się przedstawiał następująco: wybrzeże północne — W. Brytanja i Portugalja, wybrzeże północno-zachodnie — Francja i ZSRR, wybrzeże południowe — W. Brytanja, wybrzeże wschodnie i północno-wschodnie — Niemcy i Włochy, wybrzeże Marokka hiszpańskiego — Francja, wyspy Kanaryjskie — W. Brytanja, Majorka — Francja i Minorca — Włochy.

Ostre zaburzenia antyżydowskie na Węgrzech

BUDAPESZT PAT. Ze względu na to, że demonstracje antyżydowskie młodzieży akademickiej poczynają przybierać coraz ostrzejszą formę, uniwersytet w Pecs zawiesił wykłady do dnia 1 marca rb. Poza Peczem i Budapesztem doszło wczoraj do rozruchów antyżydowskich również na uniwersytecie w Debreczynie.

Order „Złotej Róży” dla królowej włoskiej

CITTA DEL VATICANO. PAT. Koła tutejsze zaprzeczają katerycznie pogłoskom o rzekomym pogorszeniu się stanu zdrowia Papieża. Przeciwnie, Ojciec Święty czyni przygotowania do poświęcenia w dniu 7 marca „Złotej Róży”, nadanej ostatnio królowej włoskiej. Uroczystości poświęcenia odbędą się w obecnym salonie przyjęć Ojca świętego.

Likwidacja spisku w Bułgarii

SOFJA PAT. Wczoraj wieczorem został ogłoszony komunikat Ministerstwa Wojny, potwierdzający wiadomość o zawieszeniu w służbie wielu oficerów. Przyczyną tej decyzji był fakt niepoinformowania władzy wyższej o tem, iż pewne koła, nienależące do armji, starały się aktywnie przystąpienia do organizacji, uznanej za nielegalną.

W kołach politycznych komunikat ten jest interpretowany w ten sposób, iż byli członkowie „Ligi Wojskowej”, która odegrała decydującą rolę podczas zamachu stanu w roku 1934, usiłowali ponownie stworzyć organizację, rozwiązana przez Ministerstwo Wojny.

Ras Desta pokonany

ADDIS ABEBA. PAT. Agencja Stefani donosi: Wicekról Graziani przesłał na ręce Mussoliniego raport, podkreślający obłudę rasy Desty, który z jednej strony zabiegał o łaskę Włoch, z drugiej zaś strony organizował opór przeciwko ich postępowi.

Marszałek Graziani zdaje równocześnie sprawozdanie z akcji bojowej przeciwko rasowi Desta, która zakończyła się w dniu 24 bm. rozgromieniem bandy buntowników, przez oddział krajowców z prowincji Tigre, dowodzony przez włoskiego kapitana Tucci. Przy boku kapitana Tucci walczył też dzek Toklu. Ras Desta został pojmany do niewoli i natychmiast rozstrzelany.

Ze śmiercią rasy Desty zeszedł do grobu ostatni przewodca rewolty w Abisynji.

Wysiedlanie Niemców z Rosji

BERLIN PAT. Donoszą z Moskwy, że tamtejsza ambasada niemiecka została zawiadomiona przez komisariat spraw zagranicznych o wysiedleniu drogą administracyjną z Sowiętów 10 obywateli niemieckich, przebywających od szeregu miesięcy w więzieniu. Przyczyną tego wysiedlenia nie zostały podane. 4-ch ze skazanych przebywa w Moskwie, pozostałych 6-ciu w Leningradzie. Wśród wysiedlonych znajdują się przeważnie osoby mało znane ambasadzie niemieckiej.

ODPOWIEDŹ gen. Franco

NA TELEGRAM LWOWSKICH
ROBOTNIKÓW - NARODOWCÓW

Robotnicy - narodowcy, zrzeszeni w Zjedn. Zaw. „Praca Polska” na zebraniu publicznym dnia 25 stycznia r. b. w sali Sokoła - Macierzy uchwalili m. in. wysłanie depeszy z wyrazami solidarności i życzeń dla walczącego o wolność narodu hiszpańskiego.

W odpowiedzi na telegram „Praca Polska” we Lwowie otrzymała w Legacji Hiszpańskiej w Warszawie list z datą 18 b.m. treści następującej:

„Szanowni Panowie!

Z polecenia J. E. gen. Franco, woźdza naczelnego Hiszpanji, mam zaszczyt zawiadomić W.Panów, że Ich telegram wysłany dnia 25 stycznia r. b. został otrzymany z wdzięcznością.

Jako wykonawca woli J.E. śpieszę gorąco podziękować W.Panom za ich życzenia przysłane braciom Hiszpanom, którzy są głęboko wzruszeni tym dowodem sympatji okazanej im w trudnej dla nich chwili walki dla oswobodzenia Ojczyzny od hord komunistycznych.

Podpisany: Charge d'Affaires a. i.
JUAN SERRAT”

Życie prywatne w Hiszpanji

Ciekawe szczegóły o życiu odcleję prawie zupełnie od świata stolicy Hiszpanji podaje madrycki korespondent kondyrińskiego „Timesa” pod datą 19 b. m.

Cena żywności — pisze — wzrasta bezu stannie. Mięsa lub ryb prawie nie sposób dostać. Mleko zakwalifikowane jest jako lekarstwo. Jaja są niezmiernie rzadkie i w znacznej części zepsute.

Odczuwać się daje wielki brak oliwy, tłuszczów i cukru. Aby otrzymać ich choć cokolwiek długie ogonki kobiet wyczekują całymi nocami przed sklepami. Zamiast kawy madrytscy spożywają na śniadanie zupę czosnkową, złożoną z gorącej wody, czosnku, rozartego w oliwie, rozmozonego, starego chleba, pieprzu i soli. — Chleba jeszcze dostać można, ale tylko ciemnego, żytniego. Najczęściej jednak brak żyłki oliwy do rozartcia w niej czosnku.

Wobec braku właściwych artykułów spożywczych, wprowadzono mnóstwo namiastek. Chciwie kupowane są i spożywane prażone orzeszki ziemne i lniane siemię, gotowane strączki grochowe, soczewica i ryż bez przyprawy. Pudełko pomidorów można nabyć za kartką tylko raz na tydzień.

Nie dziw, że przed sklepami, gdzie można jeszcze cokolwiek, tworzą się bez końca ogonki kobiet, czekających cierpliwie i nieraz mdlejących z wycieńczenia, coraz bardziej widocznego na ich twarzach.

Brak też mydła kuchennego. Początkowo prasa rewolucyjna wydrwiła te ogonki, obecnie jednak ton jej uległ zmianie, gdy na ulicach zaczęły się ukazywać pochody kobiet, wolańców: „Pan o paz! Paz o pan!” — (Chleba lub pokoju, pokoju lub chleba).

Dla dyplomatów zagranicznych i ich personelu utworzono sklep specjalny, w którym dostać mogą artykułów spożywczych niedostępnych obywatelom hiszpańskim. I nieraz się zdarza, że do osób, czekających przed tym sklepem, podchodzi chylikiem obywatel miejscowy, któremu pozostało nieco pieniędzy i szepcze: „Kup pan co tylko można. Odkupię wszystko, co panu niepotrzebne!”

A gdy się zdarzyło, że dobrze odżywiany członek czerwonej milicji, mijając ogonek wyczekujących przed jednym ze sklepów kobiet, zawołał: „Czego stoicie, czy nie macie dosyć chleba!” — zainteresowane w ten sposób kobiety krzyknęły chórem: „Chodźmy zobaczyć, czy on odżywia się tylko chlebem!”

Milicjant ulotnił się jaknajprędzej.

Płk. Miedziński o obozie płk. Koca

W dniu 24 b.m. miał przemawiać przed mikrofonem wice - marszałek Bogusław Miedziński. Ponieważ audycja ta została odwołana, wobec tego jedynym źródłem opinii p. Miedzińskiego o obozie płk. Koca może być artykuł w „Gazecie Polskiej” p.t. „Wczoraj — dziś — jutro”, z którego podajemy wyjątki:

GENEZA DEKLARACJI PŁK. KOCA

„Wpływ Józefa Piłsudskiego na całość polityki państwowej był tak wielki, że chwila Jego zgonu jest niewątpliwie momentem, zamykającym jeden okres historyczny, a rozpoczynającym drugi.

Aby w tym drugim okresie, u progu którego stoimy, sprawy Rzeczypospolitej mogły iść w dalszym ciągu ku lepszemu, aby mogły być utrzymane to, co w przeszłości było dobre i wielkie, aby mogło być nadal skutecznie zwalczane to, co jest złe — musi nastąpić konsolidacja wewnętrzna. Zjednoczyć się winny sily tych wszystkich, którzy „chcą w sposób zorganizowany pracować dla Polski”. Zjednoczenie takie jest kategorycznym nakazem sumienia narodowego wobec sytuacji, w jakiej się Polska znajduje, wobec znakomitej organizacji sił rozwijających się obok niej, lub przeciwko niej działających. Społeczeństwo dopełniając z każdym rokiem nowe szeregi ludzi młodych, których sily i dążenia ku przyszłości trzeba zwracać.

Trzeba zaniechać „historyczne-

go” traktowania zagadnień i ludzi; formułując zasady polskiej polityki na przyszłość — metodę realizacji tych zasad oprzeć na „organizowanej, jednolicie kierowanej woli”. Oto najważniejsze, całkowicie dojrzałe zadanie chwili bieżącej. Oto krótka geneza „Deklaracji ideowo - politycznej” z którą wystąpił płk. A. Koc.

KONKLUZJA I WNIOSKI

„Jakże wielkich możemy dokonać rzeczy, gdy wskaźnik naszej pracy wykazywać zacznie sumę wysiłków, a nie ich różnicę: gdy zamiast wyładowywać niepopolityczną dynamikę w wodzeniu się za łby, skierujemy jej siłę motoryczną na walkę z prawdziwym nieprzyjacielem: z nędzą polskiej wsi, z krwawym wysiekim bezrobocia, z niedociągająciami w naszej gotowości obronnej. Gdy spostrzemy wreszcie, że skoro te cele są nam wszystkim wspólne — czas najwyższy stanąć w ordynku pod znakiem zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli. Tu, nie gdzie indziej, leży istota sprawy”.

KROK KU JUTRU

To jest pierwszy krok w marszu ku Jutru. Krok ten jest nie tylko konieczny. Jest możliwy. Powiemy więcej: jest łatwy. W płytkim bagienku nam nogi więzną, nie w grząskim trzęsawisku. Stomiane powróła nam je krepują — a nie stalowe łańcuchy. Trzeba przetrzeć oczy, odzegać się od ducha złego i ruszyć naprzód. Twardy grunt — o krok.

Jak jest z akcesem Z.Z.Z. do akcji płk. Koca?

„Otos Powszechny” organ Z. Z. Z. podaje dziś notatkę następującą: „Dzisiejsza prasa poranna donosi, iż w jednym szeregu ze Związkiem Strzeleckim, Harcerstwem i t. d. do obozu stworzonego przez płk. Koca, zgłosili swój akces związki ZZZ ze Stry-

ja, Drohobycza, Kałusza i Doliny. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, centralne władze ZZZ nie o tem nie wiedzą. Reprezentacja całości ZZZ należy wyłącznie do kongresu i centralnego wydziału wykonawczego”.

OSTATNI NARODOWCY OPUŚCILI BEREZĘ

P.A.T. doniósł: Dnia 24 lutego r.b. zostali zwolnieni z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, osadzeni na skutek zajść w powiecie Wysokie Mazowieckim: Jan Pogorzelski, Antoni Tyborowski, Stefan Żukowski i Stanisław Skrzyszewski.

Jak wiadomo, Stanisław Skrzyszewski, zaginął w tajemniczych okolicznościach w poniedziałek, 18 stycznia. O godzinie 3-ciej w nocy wyszedł od znajomych, poczem widziano go jakoby w kilka godzin później na dworcu kolejowym w Warszawie w towarzystwie trzech nieznajomych mężczyzn. W dwa dni później okazało się, że Stanisław Skrzyszewski został umieszczony w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej.

Stefan Żukowski, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Wysokiem Mazowieckiem, był aresztowany w dniu 10 stycznia i następnego dnia zesłany do Berez.

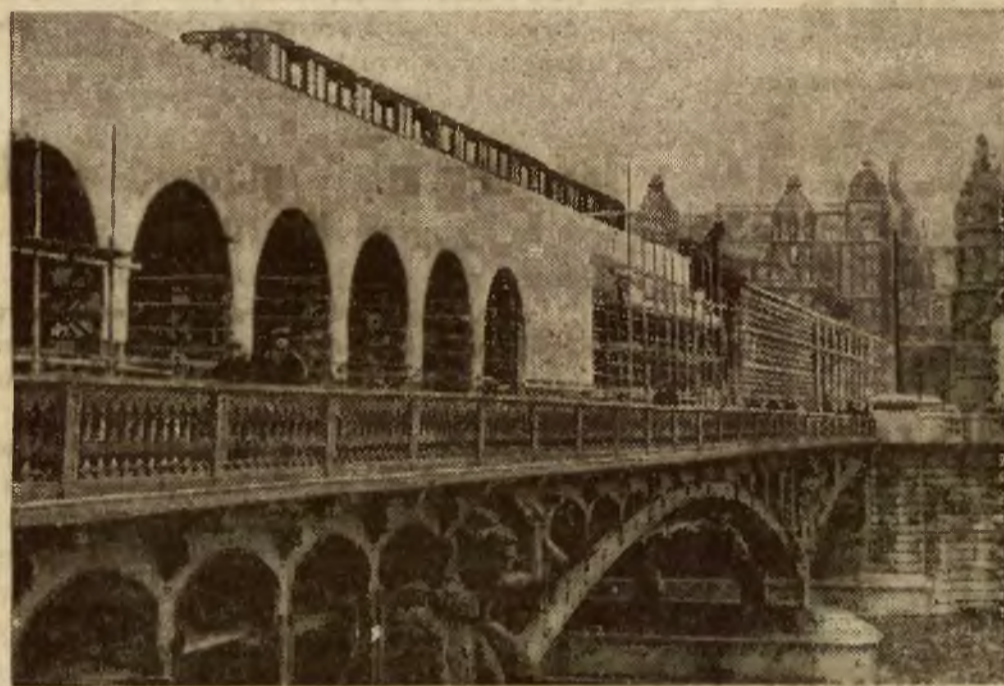
Antoni Tyborowski jest działaczem narodowym z Białegostoku. Był jednym z oskarżonych w głośnym procesie o marsz na Kobylin w dniu 8 września 1935 r. Do Berez deportowano go 11 stycznia, równocześnie ze Stefanem Żukowskim.

Na parę minut przed nimi, bezpośrednio po zajściach w Wysokiem Mazowieckiem, zesłano do Berez

zwolnionego obecnie Jana Pogorzelskiego.

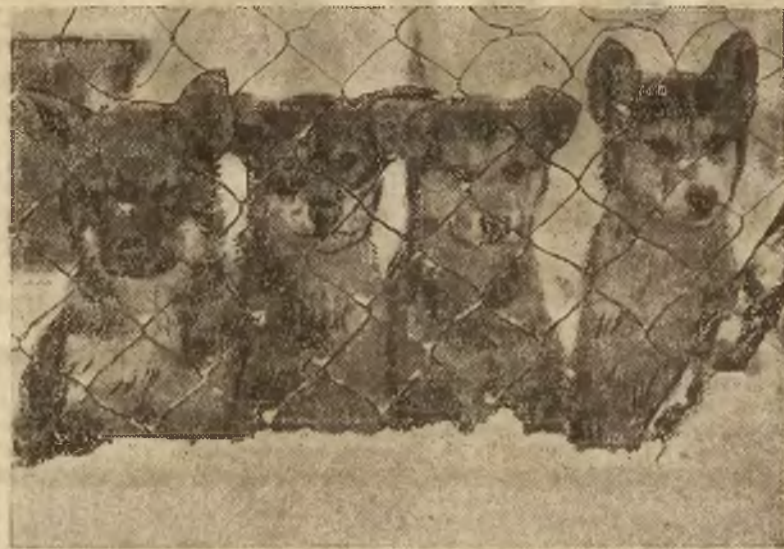
Zwolnieni obecnie są ostatnimi czterema narodowcami, którzy pozostawali dotąd w obozie izolacyjnym.

Paryż przygotowuje się do wystawy światowej



Nowe budowle na Pont de Passy

Młode psy polarne



Na zdjęciu widzimy cztery 10-tygodniowe psiaki rasy polarnej. Psy te oddają nieocenione usługi wyprawom podbiegunowym, ponieważ niezwykła ich odporność na zimno i wytrzymałość podczas trudnych eksped. jest niezawodna.

Delegacja żydowska z Wilna u p. min. Świętosławskiego

WARSZAWA. We wtorek dnia 23 lutego p. min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski przyjął delegację z Wilna w składzie pp. inż. Abrahama Kawenoki i Dawida Kapłana - Kapłańskiego. Delegacja szczegółowo poinformowała p. ministra o przebiegu wypadków na uniwersytecie wileńskim od listopada 1936

r. i obszernie omówiła sytuację w ostatnich tygodniach, wręczając p. ministrowi szereg materiałów. W toku dłuższej audjencji p. min. Świętosławski powołał się na poprzednie swe oświadczenie w tej sprawie, które także obecnie podtrzymuje.

80 tys. szewców-chałupników strajkuje w całej Polsce

Strajki pracowników różnych zawodów w całej Polsce rozszerzają się. Po odbytych wczoraj wiecu w lokalu kina „Fama” proklamowali strajk szewcy chałupnicy, z Warszawy i okolic podmiejskich. Pracownicy żydowscy w dniu dzisiejszym przystąpili do okupowania warsztatów. Szewcy chrześcijańscy natomiast prawdopodobnie jutro podpiszą umowę zbiorową, wobec czego wstrzymali się od strajku okupacyjnego.

Na prowincji strajk ogarnia coraz więcej miast. Od tygodnia już przetrwała jest praca w wielu tysiącach warsztatów szewskich w Częstochowie, Radomiu, Piotrkowie, Łodzi, Kielcach,

Wrocławku i Kutnie. Wczoraj przystąpili do strajku również Skiernewice i Białystok. Z większych miast polski jedynie w Krakowie szewcy nie strajkują, gdyż hurtownicy zgodzili się na podwyższenie płac i umowę zbiorową.

Ogółem w całej Polsce porzuciło pracę około 80 tys. osób.

Powodem strajku, jak już donosiliśmy jest odmówienie przez hurtowników - maklerów podpisania umowy zbiorowej, która by gwarantowała chałupnikom odpowiednie wynagrodzenie oraz korzystanie ze świadczeń ubezpieczalni społecznej.

Bojkot Polaków w okolicy Czyżewa

W Czyżewie i okolicy, gdzie w styczniu wydarzyły się krwawe rozruchy antyżydowskie, żydzi stosują niezwykłą zemstę. Oto ogłosili oni bojkot chłopów polskich, sprowadzając wszystko z dalszych okolic.

Bojkot ten zresztą spowodowany został koniecznością, ponieważ chłopcy nie chcą żydom nie sprzedawać. Oby za przykładem chłopów podlaskich poszła cała Polska.

W WIRZE STOLICY

ROZMOWY

Kiedy rozmawia urzędnik z tenorem, patentowana kucharka z poetką to to jest konwencjonalna, oziębla rozmowa. Dopiero ludzie tychże fachów potrafią nawiązać pasjonującą, z nogami razem ich pochłaniającą konwersację.

Na Kiepusię zaprosiła mnie pewna dostojna pani. Były i inne — panie domu, z tejeże kamienicy, z tychże schodów nawet. Jak zaczęły trajkotać o zbrodniczości rządu, o podłości stróża, o złodziejstwie swych kuch — ogłuchły na wszystko.

— Tsss, syczełi panowie.

— Slicznie śpiewa, wołały panie, ach cudownie... i dalej kwakaty c stróżu.

Gdy się zejdą urzędnicy z jednego biura to choć się widują po 8 godzin dziennie jeszcze 4 teraz przegadają. O szefie, o awansach, o nogach maszynistek, o redukcjach...

Wszystko guzik w porównaniu z aktorami. Magiel to dyskretna instytucja wobec stolika kawiarnianego obsadzonego przez paczkę aktorów. Wiedzą, że Koc coś zadeklarował, ale co dokładnie — nie mieli czasu przeczytać. Są przeciwie rzeczy tak ważne!

— Chmielewski jest chory.

— Dlaczego?

Bo miał grać murzynka w Fiesko. Wicie, takiego jurnego, wszedobylskiego, żywego jak iskra murzynka. Jak zaczął 115-stokilowy chłop biegać na próbkach po schodach, wiercić się — to i dostał ataku serca, astmy, leży...

— Też pomysł dawać Chmielewskiemu rolę murzyna. Czy murzyn może mieć brzuch?

— Nie może, nigdy nikt takiego nie widział. Kiedy teraz jest moda na starsze pokolenie. Ile lat ma Przybytko - Potocka?

— Noooo, pod 60-tkę...

— A gra George Sand, kochanki Ziembńskiego, który akurat wygląda na jej wnuka.

— Osterwa też się wzięła za rolę chłopaczka, miłokosa, paraduje w krótkich majtkach, rozwała się po kąpieli pach... Co dziwnego, że te 3 — 6 — 7 robi plażę.

— A „Cyganerka” Nowaczyńskiego. To był kawał. Solski się uparł dać męską obsadę z przed 30 lat, tych samych co grali wtedy na przemje-rze. Leszczyński, Węgrzyn z wypletemi brzuszkami grali gotowujących szcza-wiów. Kryminał!

— Zato młodym każą przypinać brody i odwalać starych ramoli.

— Słyszeliście, że Jaracz otrzymał propozycję występów w Berlinie?

— Co? w kinie?

— Nie, w teatrze. Chcą tylko by grał po niemiecku.

— A czyż on umie?

— Trochę umie. Mógłby się poduczyć. Lecz on jest tremiarz, na polskich premierach zawsze gorzej wychodzi, co dopiero w Berlinie, po niemiecku. Nie zgodził się.

— Ciężki frajer. Jabyń się chwili nie wahał...

— Ale też tobie nikt nigdy nie zaproponuje.

Organ Z.N.P. przestaje wychodzić

Pięciogroszowa „Gazeta Wieczorna” powstała przed kilku miesiącami organ Zw. Naucz. Polskiego przestaje wychodzić.

Na czelu numeru z dnia 23 b. m. pomieszczono następujące zawiadomienie od wydawnictwa:

„Z dniem 1 marca b. r. „Gazeta Wieczorna” przestaje wychodzić.”

Jak wiadomo, 5-groszowa „Gazeta Wieczorna” została powołana do życia przed niedawnym czasem dla obrony interesów niektórych osób zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Osoby te ustąpiły jak doniesiono — przed kilku dniami, z zarządu Z. N. P. Organ więc okazał się niepotrzebny.

Krzywdą Piotra Pandy

(Opowiadanie z prawdziwego zdarzenia)

Umarł strudzony długim życiem stary Piotr Penda, strudzony wścizgami po cudzych lasach za zwierzną, której strzelać nie miał prawa, strudzony walką z sąsiadem zamedy i użeraniem się z dorodną córką Antošką.

Stary Penda nie miał żony, nie miał syna i nie miał przyjaciela, została mu tylko ta gruba dziewczyna Antoška, która po całych dniach wleciała się śpiwając „Bubliczki”, albo miastowe tango „przytul, uściśnij, pocałuj”...

Czasem wracał stary Penda do swojej chaty pod lasem i z nienawidzią patrzył na oblepioną pajęczyną pułap, na okopony szeroki piec, i z nienawidzią wleciała do Antoski, która już najczęściej chrapała na koszlawem łożku, kotyżąc się w takt jej ciężkiego oddechu.

Zemścił się na córce stary Piotr

Penda. Właśnie przyjął družbów, właśnie naznaczono ślub Antoski ze Stachem Romanieczukiem z sąsiedniej wsi aż tu w wigiliję zmarło się Pendzie.

Przyszedł jeszcze zdrów do chaty, powiesił starą swoją dubeltówkę na kołku, usiadł ciężko na ławie. Potem wypił kwartę mleka i uczył jak mu się robi niewyraźnie koło serca własnie, tak, jak niegdyś, gdy wracał „podpiwszy” z rynku do domu, albo jakby zobaczył wąską mordkę lisa tuż na odległość strzała.

Szare jak stonogi oczy Piotra Pandy raz jeszcze spoczyły na rozrośniętej postaci córki, która myła okna na uroczystość weselną. „Ach ty Antoška, ach ty” wycharezał i zwał się z ławy.

I zaczęła „głosić” Antoška. Żal jej było może trochę ojca, ale najwięcej żal tego złocistego wesela, na które sprosiła pół wsi, na które tyle

napiekła pierogów i żal jej było „materjalnej” sukni z „wielonem” i żal tańców przy harmonii i bębnie.

A tymczasem Piotr Penda leżał już w drewnianej trumnie, w napół-przynikniętych oczach zastępy strach panieczy, zdziwienie i ponura nienawiść, stary pies Bekas liżał teraz zimne dłonie, twarde jak podeszwy juchtowych butów.

Nazajutrz Antoška pojechała do ślubu i stała się obrazą Boska, o której stare baby ze wsi mówiły spluwając.

Antoška w białej „materjalnej” sukni pojechała do miasta do kościoła. W chacie w bocznej alkowie pozostał samotny trup starego Pandy i tylko dopalające się grzmiące przy trumnie oklidywym dymem zapomniały izdebek.

Z za świątów mógł widzieć Piotr Penda, jak Stach Romanieczuk wziął jego córkę w silne chłopskie ramiona i usadowił na unoszonej i przybrany zieloną zieloną wozie, mógł słyszeć śpiew družek zawodzących pieśń we-

selną zamiast dla niego śpiewać melodję zaduszną.

Antoška płakała, płakała ze strachu, że w tym dniu weselnym ciężkim grzechem przywaliła sobie wierzchołki do szezęścia. Drużki śpiewały: „A płkanie nie pomoże, stoją koło wozu, siądiesz pojedziem...”

Wracała ze ślubu pochlipując, zamiast mocarnych ramion Stacha zdawało się jej, że ją opasują zimne ręce trupa. Drżała ta silna, wiejska dziewczyna, a strach podnosił włosy pod wianuskiem z mitru.

Nie cheieli weselnicy zachodzić do chaty, gdzie gałązki świerkowe znaczyły śniorek, gdzie dym grzmiący uderzał o pułap.

Ale właśnie muzykańci zagrali „Bubliczki”, a „młody” wyniósł butelki z wódką i jeden po drugim weselnicy zaczęli wsuwać się do izby ze strachem patrząc w stronę alkowy, gdzie w ciszy śmierci spał Piotr Penda.

Wkrótce przy wódecie i muzyce zapomnieli o trupie.

Tańczyła Antoška na umór, żeby

nie myśleć o ojcu, żeby zgubić strach w tańcu, żeby się upić aż do utraty świadomości i uczucia.

Tańczyła jak nigdy w życiu dzika, wiejska dziewczyna w miastowej sukni ślubnej, tańczyła z rozdętymi nozdrzami z ustami, z których zda się zaraz krew miała wytrysnąć, takie były czerwone.

A w sąsiedniej izbie zgasła ostatnia grzmiąca przy trumnie Piotra Pandy... Pozwalali się weselnicy z ław, pijany głos družby zaczął śpiewać piosenkę rosyjską o stepach i kozaku, Antoška zaczęła nucić swoje tango: „przytul, uściśnij, pocałuj”. Całował ją Stach w rozchyłone usta, a Antosce zdawało się że trupi chłód od niego bije.

Pomimo tańca i wódki nie zapomnieli o ojcu, który leżał samotny w ciemnej izdebce. Nazajutrz szła za pogrzebem tą samą drogą, którą wczoraj jechała do ślubu. Zdawało jej się, że żalobnicy śpiewają jeszcze wciąż: „Już płkanie nie pomoże, siądiesz pojedziem...”

Wkrótce przekonała się, że ją wioska uważa za wyklepą.

Nawet ci co byli na jej weselnym przestali się kłaniać, baby spływały na jej widok, druzki nie przyznawały się, że były na grzesznym ślubie. Nawet Stach coraz później wracał do chaty i tak jak przedtem ojciec z nienawidzią patrzył na oblepioną pajęczyną pułap, a potem na wiecznie smutną i zaplakaną - Antoskę.

Antoška wiedziała że zamrzza, wie działa, że dziecko, które się z niej na rodzi będzie sierotą.

W rocznicę wesela przyszła na nią śniurę. Umierała samotna w alkowie słyszała jak w sąsiedniej izbie pijany Stach grał na harmonii tango „przytul, uściśnij, pocałuj”. W agonji ujrzała ojca. Stał w drzwiach alkowy i szaremi jak stonogi oczami patrzył na Antoskę: „Oj ty Antoška, oj ty...”

Zatrząsnęła się od płaczu. I ustyszała głos ojca:

— Już płkanie nie pomoże, stoją koło wozu siądiesz pojedziem...

Tak pomścił Piotr Penda obrazę boską i swoją krzywdę.

A. P. K.

Sonata księżycowa Przewodnik Wrażliwość

Kinematografia nasze zapowiadają wyświetlenie filmu *Sonata Księżycowa*, w którym wystąpi Ignacy Paderewski, jako aktor i koncertant. W powodzi fantastycznych reklam, oszalałymi przeciętnego widza i wprowadzających w tę dziedzinę kompletny chaos, należy jednak — jak się zdaje — wyróżnić ten film, o którym czytamy w londyńskim *Daily Telegraph*:

„To, co widziałem — zaliczam do najbardziej uroczystych chwil w moim życiu. Siedziałem obok Paderewskiego, całej braci aktorów i sztabu technicznego. Gdy rozpoczął się obraz — zapomniałem, że obok mnie siedzi geniusz, zapomniałem, że to sala projekcyjna i wreszcie — że to film. Niezwykła treść tak przykuła moją uwagę, ilustracja muzyczna (najbardziej, jaką kiedykolwiek słyszałem) i wykonywane przez Paderewskiego utwory do tego stopnia podzialały na mnie, że po raz pierwszy zrozumiałem znaczenie słowa „ekstaza“.

W tych dniach stał przed jednym z sądów angielskich zawodowy przewodnik, czyli oprowadzacz po Londynie, nazwiskiem Henry Rizle. Człowiek ten potraktował swe zajęcie jako nowy sport, polegający na fałszywym informowaniu gości, których oprowadzał po mieście.

Z grobowo poważną miną zapewniał otaczających go przyjezdnych, że Albert Hall to pałac sportowy, a dworzec kolejowy St. Paneras przedstawił jako parlament. Pałac sprawiedliwości nazwał najbezpieczniej gabinetem figur woskowych madame Tussand, a jeden z lokali nocnych mianował Bankiem Angielskim.

Spokojnie pozwalał ludziom fotografować różne miejsca, jako historyczne i radował się widocznie wewnętrznie dobrą wiarą, z jaką przyjmowano te wszystkie bajdy.

Zabawa taka trwała kilka miesięcy, aż pewnego dnia, wśród zwiedzających znalazł się pewien pan z Dublina, który poraz drugi bawił w Londynie. Gdy usłyszał, że podczas zmiany warty w królewskim pałacu Buckingham grana jest stale piosenka „Flossie, to dziewczynka dla mnie“, wniósł doniesienie na frywolnego przewodnika.

W ogrodzie zoologicznym: Bobusiu, nie zbliżaj się do klatki z białym niedźwiedziem. Wiesz, jak łatwo się przeziębiasz!

Proszę pani! Maż pan! potrzebuje przedewszystkiem spokoju, spokoju i jeszcze raz spokoju!

— Wykluczone, panie doktorze, teraz, kiedy ja muszę mieć nowe palto i nowy kapelusz.

Wybr. Wel.

We wczorajszym feljetonie, w ustępie omawiającym wykład Curta Langenbecka o przyszłym dramacie niemieckim, zniekształciła korekta jeden z ustępów, który powinien brzmieć:

„Natomiast poleca Ajschylosa i Sofoklesa. Ci bowiem wielcy Grecy głosili: kult dla przodków, pogardę dla tłumu, posłuszeństwo państwu, miłość do bogów i szacunek dla siebie samego“.

Z powodu t. zw. „planu inwestycyjnego“

Pod względem gęstości sieci kolejowej w stosunku do 1000 km. obszaru i do 100.000 ludności, Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie, mając na 1.000 km. obszaru — 53 km. kolei, a na 100.000 mieszkańców — 76 km. kolei. Czechosłowacja posiada — 98 km. na 1.000 km. obszaru i 101 km. na 100.000 mieszkańców. Tylko Rumunia, Hiszpania, Litwa, Bułgaria i Jugosławia posiadają w stosunku do obszaru rzadszą sieć kolejową.

Konsumpcja energii elektrycznej w Polsce w 1931 r. wynosiła na głowę — 66 kw. godz. — 231 kw. godz., w Austrii — 381, we Francji 329, w Niemczech 400 kw. godz. Komunikacja i elektryfikacja są dziś głównymi czynnikami w międzynarodowej walce ekonomicznej. Pamiętać należy, że Polska w komunikacji wodnej i motorowej jest jeszcze bardzo na szarym końcu, bardziej niż w kolejowej. Otóż dla ostania się w międzynarodowej walce o byt i o przewagę, Polska musi dokonać olbrzymich inwestycji komunikacyjnych i elektryfikacyjnych.

Powódź, której doświadczyliśmy przed kilkoma laty wykazuje, jak wielką daminę płaci nasze gospodarstwo narodowe i państwowo z powodu nieuregulowania naszych rzek. Czołowym produktami naszego wywozu są produkty rolne, a w dużych ilościach kraju nie posiadamy wielkich rzeźni, chłodni, elewatorów, t.j. ważnych czynników, podnoszących naszą gospodarkę rolną i mogących przyczynić się bardziej do podniesienia dobrobytu chłopów, niż rozszarpanie własności folwarcznej.

Polska potrzebuje polityki inwestycyjnej na wielką skalę: zaczęło się to już zarysowywać w świadomości ogółu, lecz rząd Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego nie jest zdolny do podjęcia szerszego programu, tylko dla zdobycia popularności głosi plan inwestycyjny cztero-letni, nieprzedstawiający właściwie nowego zwrotu w naszej polityce ekonomicznej. W każdym budżecie były wydatki inwestycyjne, nawet w budżetach okrojonych w latach kryzysu. Otóż analogiczne wydatki zostały wyodrębnione, niesprecyzowane. Żadnego konkretnego planu nie przedłożył rząd, tylko poszczególni ministrowie resortów gospodarczych mówili o planach inwestycyjnych z zakresu swego resortu. Utrudniało to dyskusję, gdyż do krytyki tych planów postawie nie mogli być przygotowani. Minister A. Roman wysunął na pierwszy plan elektryfikację:

„Porównując dane liczbowe, dotyczące naszej wytwórczości energii elektrycznej z liczbami w innych krajach, okazuje się, że Polska nietylko jest spóźniona pod względem elektryfikacji o jakieś 25 lat w stosunku do zachodniej Europy, lecz nawet nie odbiera swoich założeń w tej dziedzinie. Przytem, o ile zagranicą postępuje szybko centralizacja wytwórczości, doprowadzająca do obniżenia cen prądu, to u nas wzrasta głównie ilość drobnych i średnich elektrowni, przeważnie pracujących na oświetlenie, drogo wytwarzających i drogo sprzedających energię“.

W dalszym ciągu mówił minister Roman: „Opracowany program inwestycji elektryfikacyjnych przewiduje w ciągu 4 lat wydatek w kwocie 126.25 milj. zł. Z kwoty tej na inwestycje w r.b. przeznaczona jest zaledwie 12 milj. złotych“.

12 milionów złotych na elektryfikację — jest to mizerna kwota, nie odpowiadająca naszym potrzebom elektryfikacyjnym. Przed dwoma laty mieliśmy dwie oferty elektryfikacyjne kapitału zagranicznego: jedna — elektryfikacja Zagłębia naftowego, druga — okręgu łódzkiego. Minister Rajchman przejawiał obstrukcję w załatwieniu tej sprawy, a wprowadziła ona do Polski na elektryfikację 30 milionów złotych, a więc kwotę znacznie większą, niż ta, jaka na potrzeby elektryfikacji ma być wydzielona z kredytów inwestycyjnych.

Dla dokonania większych inwestycji potrzebne są kredyty zagraniczne, przyczem o ile kredyty pieniężne są obecnie trudne, chociażby bynajmniej nie niemożliwe, towarowe nie przedstawiają znacznych trudności i Rosją sowiecką posługiwała się niemi przy inwestycjach swej „piatletki“.

Obecnie Lotwa — ma przystąpić do olbrzymiej elektryfikacji. Rada Ministrów łotewska uchwaliła 8 sierpnia 1936 r. kredyt w wysokości 30 milionów litów, na elektryfikację Łotwy, a mianowicie na elektrownię w Keguns na rzece Dźwinię, powyżej Rygi w miejscu, w którym dolina się rozszerza i w którym spiętrzyć będzie można wodę na 15 metrów. Spiętrzona woda będzie obracała turbiny i dostarczała całej Łotwie elektryczność, co wywoła wielokrotne potanieenie elektryczności i stanie się podstawą uprzemysłowienia Łotwy. Roboty mają być powierzzone szwedzkiej firmom i Szwedzi udzielać kredytu na owe elektryfikacje — 11 milionów koron. Otóż to, co okazało się możliwe dla małej Łotwy, może być możliwe też i dla Polski.

Im znaczniejsze są instalacje elektryczne, tem tańsza elektryczność. Zachodzi pytanie, czy gazyfikacja, na którą projektuje minister Handlu i Przemysłu — 12 milionów złotych, w tem 10 milionów złotych na rok 1937 — jest wskazana.

Bardzo ważne uwagi w sprawie projektu rządowego — gazyfikacji uczynił poseł Kozicki dyrektor koncernu naftowego:

„Obecny plan gazyfikacji — mówił poseł Kozicki — oparty został na jednym źródle gazowym, leżącym na siodle geologicznym Jasio - Krosno. Jest to rzecz niebezpieczna. Doświadczenie amerykańskie i rumuńskie wykazało, że opieranie się na źródle gazowym tego rodzaju przedstawia wielkie niebezpieczeństwo. W Ameryce wybudowano rurociąg na 1.000 km. z Pensylwanii przez Ohio do Chicago, oparty na znacznie większym siodle geologicznym, niż u nas i pokazało się już po półroczu że ciśnienie a nawet ilość gazu była zamała“.

„Są dwa rodzaje złóż gazowych. Jedne oparte są na tak zw. złożu rop-

nem, drugie — mają gaz suchy, który jest właściwie czystym metanem. Te ostatnie złoża są długotrwałe. Ponieważ omawiane złoża są oparte na ropie, zachodzi więc obawa, że ciśnienie gazu szybko spadnie“.

Gazyfikacja oraz budowa rurociągów ma na celu ożywienie gospodarczego okręgu centralnego, który ma być obecnie uprzemysławiany. Okręg centralny obejmuje część radomskiego, między Wisłą a Sanem i część środkowej Małopolski. Minister zapowiada, że ma tam powstać poważniejsze zakłady przemysłowe, prawdopodobnie będą to zakłady przemysłu wojennego. Uważają u nas, że posiadamy kąt bezpieczeństwa. Właściwie przy obecnym stanie lotnictwa niema nietylko kąta, ale i punktu zupełnego bezpieczeństwa i zakłady przemysłu wojennego winny być nieskoncentrowane w jednej miejscowości, a rozrzucone po kraju.

Do znaczniejszych sum, przeznaczonych na inwestycje, zaliczyć należy prowadzenie rozbudowy portu w Gdyni, oraz Wielkiej Wsi, przystani w Pucku i Jastarni. Zostaje na to wyasygnowane 35.755.000 zł. Otóż wobec pilnych, a niezaspokojonych potrzeb, wobec konieczności budowy kolej, podnoszących naszą obronność, używanie znaczniejszych sum na rozbudowę Gdyni nie jest wskazane.

Plan inwestycyjny na rok 1937 projektuje mniejsze wydatki na inwestycje w dziedzinie kolejnictwa, niż w 1936 r. na około 20 milj. złotych. Budżet inwestycji kolejowych, obejmujący budowę nowych linii, węzłów i stacji i przebudowę starych, oraz zakup taboru wynosił w 1936 r. 78 milionów, plan zaś inwestycyjny przewiduje na rok 1937 na inwestycje kolejowe zaledwie 56 milionów, a więc mniej o przeszło 20 milionów. Do najważniejszych linii kolejowych, którą winniśmy budować należy kolej **Chełm-Włodzimierz - Łuck - Równe**. W okresie okupacji ze względów strategicznych rozpoczęli budowę tej kolei Austriacy, wzmacnia bowiem ona pozycję strategiczną w stosunku do Rosji. Związaliśmy Wołyni linią kolejową ze wchodnią Małopolską, nie wzmocniliśmy jej związku komunikacyjnego z rzeszną Polską. Pierwsza kolej wołyńska wywołała samorządną kolonizację z Królestwa na Wołyni, którą rząd rosyjski zatamował specjalnymi ustawami wyjątkowymi.

Nowa kolej wołyńska podnióstaby pojemność ludnościową Wołynia, wywołałaby napływ ludności z centralnej Polski. Kolej tę należy budować, chociażby z nowych emisji, któreby kredytowały nasze hutnictwo, dostarczające materiały dla budującej się kolei. Kredytowaliśmy zamówienie Rosji sowieckiej w naszym przemyśle żelaznym, musimy sami się kredytować. Węgiel mamy, żelazo produkujemy, mamy zboże i ręce robotcze, mamy więc wszystkie czynniki dla budownictwa kolejowego i kanałowego. Dla połączenia tych czynników potrzebne są kredytowe operacje.

W planach inwestycyjnych Polska B. została najzupełniej pominięta, na co zwrócił uwagę posełowie ziem wschodnich. Minister Kwiatkowski w odpowiedzi na to wskazywał, że zostały dokonane pewne ulgi podatkowe dla ziem wschodnich. Nie jest to odpowiedni argument. Pragniemy aby ziemie wschodnie zostały podźwignięte do poziomu, w którym wydajność podatkowa ich zwiększyłaby się. Przy usychaniu gospodarczym potrzebne będą wciąż nowe ulgi podatkowe.

Planu inwestycyjnego nie można uznać za doniosły program gospodarczy

Władysław Studnicki.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Ważnym elementem inwestycyjnym jest budowa państwowej nagrody muzycznej.

Z zabytków Zamościa



Zdjęcie nasze przedstawia portal infatłki, kuty w kamieniu — wspaniały barok, w karteluzie herb Prus. Budowa ta jest jedną z najstarszych w mieście

Bolesław Wójtowicz laureatem państwowej nagrody muzycznej

WARSZAWA. — Jury państwowej nagrody muzycznej w składzie: przewodniczący prof. Kazimierz Sikowski i członkowie: dr. Stefan Lidzki - Siedziński, prof. Jerzy Lefeld, prof. Dedyerjusz Daczowski i Michał Kondracki na posiedzeniu w dniu 25 ub. m. uchwaliło jednogłośnie wystąpić z wnioskiem o przyznanie nagrody muzycznej za rok 1937 prof. Bolesławowi Wójtowiczowi.

Wniosek swój jury motywuje w sposób następujący: prof. Bolesław Wójtowicz, jako kompozytor, pianista pedagog i działacz muzyczny, położył duże zasługi na polu krzewienia kultury muzycznej w Polsce, wykazując wzrastającą aktywność w ciągu ostatnich lat. Dzieła Wójtowicza zdobyły sobie uznanie całego świata muzycznego w Polsce. W jego poważnym dorobku twórczym figuruje m. in. monumentalne dzieło orkiestralne „Poemat żałobny“, powstały pod wpływem wrażenia pogrzebu Marsz. Piłsudskiego. Wiele utworów Wójtowicza, jak „Concertino“, „Suita koncertowa“, „Kantata dziecięca“ zdobyły sobie także uznanie zagranicą.

Język muzyczny Wójtowicza oparty na pierwiastkach polskich przemawia również do obcych, a technika kompozytorska stoi na poziomie europejskim. Jako pianista Wójtowicz wykazuje wysoką klasę odtwórczą. Z za-

pałem i pożytkiem oddaje się również pracy społecznej na polu muzyki.

Decyzja sądu konkursowego podlega aprobacie p. ministra W.R. O.P.

Nagroda wynosi zł. 5.000.

Bolesław Wójtowicz urodził się w r. 1899 w Dunajowicach na Podolu. Po studiach uniwersyteckich wstępuje do Wyższej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina do klasy prof. Aleks. Michałowskiego, oddając się jednocześnie studiom teoretycznym. Kończy szkołę w r. 1926 z dyplomem laureackim i zostaje zaangażowany w charakterze profesora gry fortepianowej. W tym czasie koncertuje z coraz większym powodzeniem i rozpoczyna pogłębione studia kompozytorskie w kraju (u prof. W. Maliszewskiego), a następnie w Paryżu (u prof. N. Boulanger). Po powrocie do Warszawy obejmuje ponownie klasę fortepianową, oraz wykłady zasad, harmonii i kontrapunktu.

Dorobek twórczy B. Wójtowicza jest stosunkowo b. znaczny. Skomponował m. in.: Małą kantatę dziecięcą, wykonaną w Wiedniu na międzynarod. festiwalu muzyki współcz. W Wiedniu w r. 1932 koncert na fortepian i orkiestrę odznaczony 2-gą nagrodą na konkursie Filharmonii warszawskiej w r. 1932, kołysankę na sopran, flet, klarnet, fagot o harfę, wykonaną na międzynarod. festiwalu muzyki współczesnej w Pradze w r. 1935. Poza tym wymieniać należy: suitę koncertową na wielką orkiestrę, poemat żałobny, poświęcony pamięci Marszałka Piłsudskiego koncertiono na małą orkiestrę.

Drugie polowanie reprezentacyjne w Białowieży odbędzie się z udziałem prezydenta Senatu gdańskiego Greisera

WARSZAWA. — Dnia 27 i 28 b.m. odbędzie w Białowieży polowanie reprezentacyjne z udziałem Pana Prezydenta R. P. W polowaniu uczestniczyć będzie prezydent senatu gdańskiego p. Greiser. Z

korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, przyjeżdżają na polowanie ambasador St. Zjedn. p. Cudahy, ambasador Francji p. Noel i poseł rumuński p. Zamfirescu.

NOWA USTAWA PASZPORTOWA na Litwie

RYGA. — Z Kowna donoszą, że nowa ustawa paszportowa wkrótce będzie przyjęta przez sejm. „Rigasche Rundschau“, komentując tę wiadomość pisze, że nowa ustawa jest bardzo ważna dla mniejszości w Litwie, ponieważ przewiduje ona zmianę rubryki „narodowość“, na „pochodzenie“. Jak wiadomo, zarządzenia władz litewskich na podstawie nowej ustawy szkolnej dla mniejszości narodowych, opierają się na wymienionych wpisach w paszportach rodziców.

W JAKIM CHARAKTERZE zaproszono Haile Selassie na koronację do Londynu Akt polityczny czy akt grzeczności

LONDYN. — „Daily Express“ donosi z Rzymu, że Mussolini polecił ambasadorowi Grandi'emu zapytać się w sposób b. taktowny, czy Haile Selassie zaproszony został na koronację króla Jerzego jako cesarz Abisynji, czy też tylko jako dawny cesarz. O ile zaproszenie zostało wystosowane do cesarza Abisynji, to Włochy mu-

siałyby to potraktować jako poważny afront. Naogół w Rzymie przemawiać ma tendencja unikania otwartego sporu z Wielką Brytanią. O ile więc Wielka Brytania wyjdzie, że zaproszenie jest tylko aktem grzeczności, to uważane byłoby to za wystarczające.

Minister spraw zagr. Rzeszy v. Neurath w Wiedniu



Niemiecki minister spraw zagr. Neurath, odwiedził ostatnio Wiedeń. Na zdjęciu minister wraz z austriackimi dygnitarzami przechodzi przed frontem kompanii honorowej bataljonu gwardji

Sejm uchwalił budżet i ustawę skarbową

WARSZAWA, PAT. Sejm zakończył wczoraj rozprawę nad budżetem. Na posiedzeniu przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławojem Skłodowskim i wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, prezes N. I. K. dr. J. Krzemieński, podsekretarz stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

USTAWA SKARBOWA Z PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM NA R. 1937/38 ZOSTAŁA PRZEZ SEJM W TERMINIE KONSTYTUCYJNYM UCHWALONA.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami komisji budżetowej do projektu budżetu. Przyjęto wszystkie rezolucje komisji budżetowej, m. in. rezolucję, która wzywa do jak najszybszego zrealizowania dekretu Prezydenta R. P. z 1933 r. i do wglądu w realizowanie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich, oraz do nadania tempa pracom na tym odcinku przez takie zarządzenia rządu, któreby przerwały stan permanentnej dyskusji i bierności.

Następnie przystąpiono do przegłosowania rezolucji, zgłoszonych do komisji budżetowej i podczas rozprawy na plenum Sejmu. Najpierw głosowano rezolucję pos. Wł. Kamińskiego, złożoną na plenum do Min. Roln. i Reform Rolnych. Rezolucja ta brzmi:

Sejm wzywa rząd

1) do możliwie pełnego wykorzystania przysługującego z ustawy o reformie rolnej prawa przymusowego wykopu oraz zastosowania wszelkich środków w kierunku utrzymania cen ziemi na poziomie nieprzekraczającym gospodarczej wartości nabywanej działki,

2) do wzmocnienia tempa parcelacji większej własności ziemskiej, położonej w okręgach o największym nasileniu przeludnienia rolniczego oraz do jak najszybszego stosowania art. 15 ustawy o wykonaniu reformy rolnej,

3) do wzmocnienia nadzoru nad parcelacją prywatną, w szczególności do jak najszybszego opracowania i przedłożenia Izbowi ustawodawczemu projektu ustawy, któraby dawała podstawę do ścigania w drodze administracyjnej i nakładania kar na parcelujących za nieuczciwą parcelację. Każdą z części tej rezolucji głosowano osobno. Pierwsza przeszła 81 głosami przeciw 50-ci. Następnie zostały również uchwalone większości.

Następnie przyjęto rezolucję p. Sarnieckiego do Min. W. R. i O. P., wzywającą rząd do dostarczenia budżetu z lasów państwowych na budowę powiatowych szkół publicznych po cenie wynoszącej 20 proc. taksy minimalnej, przy czym słowa należności za drewno będzie spłacana przy kupnie, pozostałą zaś należność gminy będą spłacały w 5-ciu ratach rocznych, rozpoczynając spłaty po upływie 3-ich lat od chwili nabycia budżetu. Odrzucono natomiast 45 głosami przeciw 40-tu rezolucję pos. Pimonowa o okazywanie należnej pomocy i opieki szkołom, uwzględniając język rosyjski w nauczaniu.

Przyjęto wreszcie rezolucję gen. Żeligowskiego o zorganizowaniu na wsi ośrodków aptekarskich, dostarczających po przystępnych cenach leków i środków higienicznych.

W ten sposób Sejm zakończył długotrwałe obrady nad budżetem. Skończył w pierwszym czytaniu odesłano do komisji trzy rządowe projekty ustaw, złożone przez posłów.

Następnie Izba przystąpiła do debaty nad rządowym projektem ustawy, dotyczącym ograniczenia obrotu nieruchomości, powstałymi z parcelacji.

Sprawozdawca POS. HYLA podkreślił m. in. że celem przebudowy ustroju rolnego jest tworzenie gospo-

darstw, zdolnych do wydajnej produkcji. Zachodzi więc potrzeba strzeżenia powstających w drodze parcelacji działek przed nadmiernym rozdrobnieniem i nieracjonalnym obciążeniem. Wskazane jest również, aby osoba nabywająca ziemię z parcelacji, oświadczyła na niej gospodarstwa.

W zakończeniu pos. Hyla oświadczył, że uchwalenie tego projektu spowoduje stworzenie silniejszych podstaw dla przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

POS. ZAKLIKA zaznacza, że zasada, na której opiera się ustawa, jest słuszna, natomiast sposób skodyfikowania tej zasady jest ujęty wadliwie, dlatego zgłasza formalny wniosek, żeby ustawę odesłać do komisji w celu ponownego jej opracowania.

Po przemówieniu posła Zakliki zabrał głos p. **MINISTER ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH PONIATOWSKI**, który omówił swój pogląd na tę sprawę.

Propozycja odesłania tego wniosku do komisji i rozważenia go z wnioskiem pos. Bartczaka jest propozycją, która ani z intencją wnioskodawcy pos. Bartczaka, ani z intencją rządu nie jest zgodna.

W głosowaniu Izba odrzuciła wniosek posła Zakliki o odesłaniu ustawy spowrotem do komisji.

POS. KRZĘCZUNOWICZ oświadcza, że istnieje zasadnicza obawa o to, aby dzięki ustawie nie odciec zadatek idącej ingerencji w stosunki prywatnoprawne temu czynnikowi państwowemu, który ma do tego najmniejsze przygotowanie ze względu na swój charakter — to jest administracji. Dziedzina bowiem stosunków prywatnoprawnych winna należeć jedynie do sądów cywilnych. Chcąc więc uniknąć tego, aby ustawa działała wstecz, co zawsze stwarza uczucie pewnego pokrzywdzenia u dotkniętych w ten sposób, mówca zgłasza poprawki.

Na zapytanie marszałka sprawozdawca wyraził zgodę na poddanie tych poprawek pod głosowanie.

POS. WITWICKI zgłasza poprawki, które przede wszystkim zmierzają do tego, aby wyraźnie zaznaczyć, że ustawa odnosi się tylko do tych gospodarstw, które powstały po wejściu jej w życie, a następnie chodzi o to, aby od orzeczenia starosty co do niepodzielności gospodarstwa było dopuszczalne odwołanie zgodne z przepisami prawa administracyjnego.

Wobec sprzeciwu p. sprawozdawcy pos. Hyli, marszałek poprawek tych nie przyjął do laski marszałkowskiej.

POS. MORAWSKI uważa, że krytyka ustawy nie jest przejawem walki między wielką i małą własnością. Ustawa ta, jak twierdzi mówca — najbardziej uderzy małorolnych. Niepokojąca jest ustawa ze względu na stwarzanie zależności od starosty. Przeciwno ustawie wypowiedziały się Izby Rolnicze, którym projekt był przedstawiony do zaopiniowania.

Po dalszej dyskusji przyjęto projekt ustawy w drugim czytaniu wraz z dwoma poprawkami posła Krzeczunowicza. Wobec tego trzecie czytanie ustawy odbędzie się na innym posiedzeniu plenarnym.

Skończył Sejm wysłuchał referatu posła Hyli o projekcie ustawy o należnościach i zobowiązaniach krajowej komisji dla włości rentowych. Wymieniony projekt przekazuje likwidację tych należności funduszowi obrotowemu reformy rolnej.

Ustawę tę przyjęto bez dyskusji w obu czytaniach.

W ciągu wczorajszego posiedzenia przyjęto jeszcze kilka ustaw.

Posiedzenie następnego odbędzie się dziś o godz. 10-ej rano.

Akces do akcji płk. Koca

Do sekretariatu płk. Koca nadeszły zgłoszenia m. in. następujące organizacje regionalne:

Z WOJ. POMORSKIEGO: Związek Pracowników Skarbowych R. P. — Koło w Sempolinie, Kółko Rolnicze w Komorowie Starym, Związek Podoficerów Rezerwy—Kartuzy.

Z WOJ. POZNAŃSKIEGO: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Chodzieży, Rodzina Wojskowa — Września, Rada gromadzka — Betkowo pow. Kościan, Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P., Koło Odolanów, Ochotnicza Straż Pożarna — Korzec.

Z WOJ. ŚLĄSKIEGO: Związek b. wychowanków i współpracowników ks. Markiewicza — Mysłowice.

Z WARSZAWY I WOJ. WARSZAWSKIEGO: Klub Lotniczy P. Z. L. Warszawa, zbiorowy akces kilkunastu organizacji społecznych pow. mińskiego.

Mieszkańcy wsi: Szczytno, Borzenowice, Łąki Markowe, Paraszewice, Sieroszewo, Ługowiska i Zapust w gminie Pyszkowice pow. wrocławskiego.

Powiatowy Związek Straży Pożarnych w Płocku, Związek Rzemieślników - Chrześcijan w Warce, Związek Rezerwistów — Włocławek, Liga Morska i Kolonialna — obwód Rypin, Powiatowy oddział nieszarowskiego Zw. Str. Pożarnych.

Z WOJ. ŁÓDZKIEGO: Towarzystwo Przyjaciół dzielnicy północno, zachodniej m. Łodzi, Rodzina Urzędnicza — pow. Koło, Związek Inwalidów Wojennych — Koło Łęczycy, Komitet Obrony Narodowej Ziemi Łęczyckiej.

Z WOJ. KIELECKIEGO: Towarzystwo Miłośników Solca i okolicy — Sołec nad Wisłą, Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie.

Z WOJ. KRAKOWSKIEGO: członkowie Krakowskiego Klubu Krótkofalowców w Trzebinii, Związek Popierania Wytworczości Ziemi Rzeszowskiej.

Z WOJ. WILEŃSKIEGO: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Głębokiem, Kolejowe Przystosowanie Wojskowe — Juraciszki pow. Lida.

Z WOJ. NOWOGRODZKIEGO: Związek Pracowników Skarbowych R. P. — Koło Baranowice.

Z WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO: uczestnicy pracy niepodległościowej na terenie Suwalszczyzny z lat 1904 i 1920, członkowie NZR, NZMD i ND.

Z WOJ. LUBELSKIEGO: Stowarzyszenie Rodziny Urzędniczej, — Tomaszów Lubelski, Związek Oficerów Rezerwy — Krasnystaw.

Z WOJ. WOŁYŃSKIEGO: zarząd i rada gminy wiejskiej w Aleksandrii pow. rówieński.

Z WOJ. LWOWSKIEGO: Związek Oficerów Rezerwy R. P. I Okręgu Ziemi Południowo - Wschodnich — Koło Związku Oficerów Rezerwy—Sokal, zespół pedagogiczny Inspektoratu Szkolnego — Rawa Ruska.

Z WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO: Komitet wszystkich polskich stowarzyszeń na terenie pow. Horodenka.

Dalej zgłoszenia nadeszły:

Zjednoczenie Notariuszów R. P. w Warszawie.

Związek Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

Związek Zawodowy Pracowników Kolei Dojazdowych R. P. — zarząd główny.

Obwody LEGJONU MŁODYCH: Brzeżany, Chodorów.

Klub Społeczny w Krakowie.

Komitet Porozumiewawczy po zebraniu przewodniczących wszystkich towarzystw i organizacji polskich w Zaleszczykach.

Wydział wiejski sekretariatu płk. Koca

WARSZAWA, PAT. Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że wydział wiejski sekretariatu mieści się w Warszawie przy ul. Matejki nr. 3 (tel. 9-04-80). Wydział wiejski przyjmuje interesantów codziennie w godzinach od 10 do 14 i od 18 do 19-ej.

Zorganizowane grupy Żydów zrywają wykłady USB.

WILNO. W dniu wczorajszym na terenie USB żydzi znów usiłowali wywołać zajęcia i przerwać wykłady. — Przyjemnie działają oni w zwartej grupie, teoretyzując tych współwyznawców, którym śmieszne i nieradne w samej istocie wydają się ostatnie wystąpienia prowokacyjne studentów izraelitów.

Żydzi na wykłady przychodzą gromadnie i wszyscy razem. W wystąpieniach ich czuć odrazu istnienie naku i wskazówek, które wychodzą ze środowiska nieakademickiego.

Na chemii po wejściu do sali wykładowej prof. Hłaski waleczni machabeusze natarli w liczbie około czterdziestu na profesora, krzyżując: „My chcemy siedzieć“.

Na to prof. Hłasko, wskazując im wolne ławki: — Niech panowie siadają, są przecież miejsca wolne!

Żydzi wówczas zamiast zająć miejsca wskazane przez profesora tłumnie ruszyli na prawą stronę i z zajętych ławek zaczęli zsuwać, hałasem dodając sobie animuszu, studentki i studentów Polaków. Zbierało się na grubszą awanturę.

Oburzony profesor kazał żydom salę opuścić. Wykład odbył się już bez przeszkód.

Również na wykładzie prof. Kraszewskiego żydzi wystąpili zdecydowanie prowokacyjnie w stosunku do studentów — nieżydów.

Usiłowali oni osiągnąć się po całej sali, wypychając z ławek Polaków i

Przy zwapieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Zalec. przez lekarzy

P. Marszałkowska Piłsudska w Komitecie Pomocy Zimowej w Wilnie

WILNO. W dniu 25 bm. Wojewódzki Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Wilnie zaszczyciła swą obecnością pani Marszałkowska Aleksandra Piłsudska. Pani Marszałkowska, jako przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Ogólnopolskiego Komitetu Z. P. B., przeprowadziła lustrację działalności Wojewódzkiego Komitetu, interesując się aktualnymi sprawami Komitetu, szczególnie dotyczącymi zbiorów pieniężnej i materjalnej.

Lustracja trwała od godz. 9 do godz. 14.15. Podczas lustracji był obecny wojewoda Bociński i członkowie prezydium Komitetu. Po przeprowadzonej lustracji pani Marszałkowska złożyła pod pisy w księgach Komitetu.

Konkurs na sarkofag Marszałka Piłsudskiego

KRAKÓW, PAT. W związku z rozpisaniem konkursem na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego, wydział wykonawczy naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego podaje do wiadomości, że termin nadsyłania projektów został przesunięty do dnia 30 kwietnia 1937 roku.

Jednocześnie wydział wykona wzywa zawiadania biorących udział w konkursie, że projekty mogą być przysyłane za załączeniem wyłączone kosztów przesyłki pocztą lub koleją pod adresem: Kraków - Wawel, Kierownictwo Odbudowy Wawelu.

Z Wilna do Berez

WILNO. Do miejsca odosobnienia Berez Kartuskiej za działalność wyrotową zostali wysłani Naum Biernacki i Jan Niewiarowicz.

Budżet miasta Wilna uchwalony

Szereg pierwszych punktów obrad przeszedł bez dyskusji w brzmieniu uchwał Magistratu. Dopiero nad wnioskiem w sprawie podatku specjalnego od uposażeń pracowników miejskich wyborniła się dyskusja.

Od poborów urzędników miejskich potrącano t. zw. podatek specjalny, który wynosił od 7 do 15 proc. poborów. Mając jednak na względzie ciężkie warunki materjalne urzędników samorządowych i wzrost kosztów utrzymania, Magistrat wniósł na Radę wniosek o zniesienie tego podatku.

Szereg radnych wypowiada się za wnioskiem, podkreślając wyjątkowo niskie uposażenie urzędników miejskich w Wilnie.

Wniosek przyjęto.

Przed rozpoczęciem obrad nad budżetem zabiera głos prezydent Maleszewski, który zaznacza, że dorobek miasta z roku na rok się powiększa. Obecnie przybywa Ośrodek Zdrowia przy ul. Kijowskiej, który będzie miał dla miasta olbrzymie znaczenie zdrowotnościowe. Poza to miasto stara się o pewne ulgi dla szerokich mas społecznych w korzystaniu z energii elektrycznej, wodociągów, kanalizacji. Jak się to odbije na budżecie, trudno narazie powiedzieć, lecz dążność do udostępnienia tych niezbędnych urządzeń będzie trwała. Moment ten uważa prezydent za bardzo poważny w stosunku do dalszej gospodarki miejskiej.

„Budżet w pozycji dochodowej różni się od poprzedniego. Już odczuwamy poprawę sytuacji. Widzimy, że możemy część dochodową, choć nieznacznie powiększyć.“

„Budżet nadzwyczajny — to właściwie inwestycje gospodarcze. Przedstawia się w tej chwili mizernie. Nie jest wiadome, ile Fundusz Pracy wysygnuje na inwestycje. Taka sytuacja wpływa na to, że nie można przedłożyć sprecyzowanego planu inwestycyjnego.“

„Remont Ratusza przypuszczalnie będzie zakończony do jesieni. Ratusz będzie odremontowany całkowicie. Czekamy na decyzję o doprowadzeniu do porządku otaczających Ratusz starych zabytkowych domów. Lecz to już jest sprawą dalszej przyszłości.“

W końcu mówca zaznacza, że liczyć na dotacje, pożyczki jest bardzo trudno. Nastawieniem więc Rady Miejskiej winno być rozumne oszczędzanie.

Radny dr. Wyslouch zwraca uwagę na niektóre pozycje budżetu. Budżet nadzwyczajny jest głównym nerwem polityki inwestycyjnej miasta, musimy myśleć o zwiększeniu naszego budżetu nadzwyczajnego. Należy podkreślić wzrost kwot przeznaczonych na drogi. Jest to jedna z bolączek naszego miasta. Na tem polu można uważać krok naprzód.

Radny dr. Fedorowicz obecny budżet nazywa wegetaryjnym, a raczej konsumpcyjnym. Pozbawiono samorząd wielu źródeł dochodu, a nałożono nań wiele obowiązków. By miasto podnieść, zeuropeizować — mamy zbyt mało środków. Dochody z przedsiębiorstw miejskich stanowią więcej, niż jedną trzecią części dochodowej budżetu. Jest to pozycja niezdrowa. Woda, elektryczność, kanalizacja powinny być dostępne jaknajszerszym

masom obywateli. Nie jest to zarzut pod adresem Zarządu Miasta, lecz tylko skonstatowanie faktu. A jednak budżet nasz ma tę zaletę, że jest zrównoważony...
Mówiąc o pozycji na szkolnictwo żydowskie, mówca wysuwa wniosek o skreślenie całego par. 37.
Radny Luboński nie zgadza się z określeniem przedmowy co do budżetu. Jest nastrojony bardziej optymistycznie. Szeroko omawia przedsiębiorstwa miejskie, które się wciąż rozwijają. Elekrownia obecnie posiada zgórą 27.000 abonentów. Przechodzi więc do sprawy ciężkiej na finansach miejskich t. zw. pożyczki angielskiej, datującej się jeszcze z czasów dowojennych. Mówi o upośledzeniu naszego miasta w stosunku do innych miast Polski.
Radny inż. Kubilus twierdzi, że pozycja w budżecie na rozbudowę sieci elektrycznej jest zbyt mała. Poza to mówi o konieczności obniżenia ceny prądu elektrycznego i kosztów wynajmu liczników dla przedsiębiorstw rzemieślniczych.
Radny Gliński podkreśla upadek moralności w szkołach, w czem pośrednio jest winna i nauczycielstwa. Mówi następnie o konieczności umiejętnego zarządzania robotami przy inwestycjach miejskich, któreby potrafiło zapobiegać strajkom, gdzie bardzo często nieodpowiedzialne elementy z ZZZ obok żądań ekonomicznych wysuwają postulaty nie nie mające wspólnego z poprawą bytu strajkujących.
Radni dr. Wygodzki i adw. Czernichow przemawiali w imieniu żydów, w swych przemówieniach odbiegając daleko od tematów, związanych z budżetem.
Po przemówieniach dalszych 11 mówców, w dyskusji dotyczącej przeważnie kredytu na szkolnictwo prywatne żydowskie, preliminarz budżetowy m. Wilna na rok 1937-8 przyjęty został w przedłożeniu komisji finansowo - gospodarczej.
O godz. 2 m. 15 w nocy p. Prezydent zamknął obrady Rady Miejskiej.

Ohydne świętokradztwo w Zagórach

RYGA, PAT. Z Kowna donoszą o ohydnych świętokradztwie w Zagórach.

Głodne włosy...
proszą o „Trilysin“
Niedożywione do-
statecznie cebulki
włosów zamierają
z czasem. Dlatego
należy doprowa-
dzić im konieczność
dia ich rozwoju
składniki, które za-
warte są w pre-
paracie „Trilysin“



Trilysin ratuje włosy!

Filmy kolonialne na Targach Poznańskich

Pragnąc uzmysłowić jaknajszerszym warstwom metody produkcji i główne gałęzie eksportowe kolonialne, a także warunki w jakich płynie życie w kolonjach, typ towarów używanych, oraz poziom życia ludności kolonialnej Targi Poznańskie postarają się o szereg ciekawych filmów, które będą demonstrowane w tygodniu targowym od 2 do 9 maja 1937 r. Filmy te dotyczą Indochin, Indyi, Cej-

lonu, Afryki Środkowej, Madagaskaru, Afryki Południowej, Północnej, Australji, Nowej Zelandji i Kanady. Czynione są również starania o filmy, ilustrujące Jawę, Borneo oraz Mozambik i Angolę. Fachowe odczyty analizujące poszczególne zagadnienia ilustrowane przez dany film, dopełniają niezmiernie ciekawej iniektawy, realizowanej w związku z Targami po raz pierwszy.

Nowa specjalność



Dr. OETKERA
bananowy proszek budyniowy

Zastępca: „Reprezentant“ Wilno, Wielka 30. — Nierównana księżka z przepisami Dra A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama“ jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena obniżona 30 groszy.

Za najlepszy tytuł piosenki

w ankiecie: **Mormitan** w piosence

PREMIJA 1000 zł.

SZCZEGÓŁY W NASTĘPNYM NUMERZE NIEDZIELNYM

Zaparcie. Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” także u ludzi w późniejszym wieku.

Melioracje w powiecie Brastawskim

BRASLAW. Referat melioracyjny w Starostwie brastawskim opracowuje obecnie plany i projekty melioracji poszczególnych obiektów w pow. brastawskim na rok 1937/38, w którym to okresie ma być osuszony obszar 907 ha gruntów podmokłych i bagien.

W tym celu przewidziane jest wykopanie 28 km. rowów, których wykop będzie wynosił 103.590 m. sześć. Dno rowów opłotkowane zostanie na długości 14,7 km. Poza tem skarpy rowów wzmocnione zostaną darnią na przestrzeni 78.620 mtr. kw.

TROPIKA jest mydłem toaletowym o wysokiej wartości higienicznej.

Kompozycja składników tego mydła umożliwia racjonalną pielęgnację ciała, to też zaleca się używać mydła „TROPIKA” do mycia twarzy i do kąpeli.

Czarujący zapach mydła „TROPIKA” zestawiona z wyciągów podzwrotnikowych kwiatoł działających nadzwyczaj odświeżająco. Czarujące mydło TROPIKA z firmy Henryk Żak w Poznaniu kosztuje tylko 50 groszy. Jednorazowe użycie przekona każdego.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„NIEWYCIĘŻONY BILL”

„HELJOS”

Cecile B. de Mille, specjalista od wielkich filmów monumentalnych i historycznych zapowiedział dwa lata temu, że nakręci obraz o Buffalo Billu. Temat istotnie ciekawy i wdziczny, a ze względu na nazwisko reżysera budzący duże nadzieje. Między zamierzeniem a wykonaniem jest pewna różnica. Przedewszystkiem scenarzysta dużo pozostawia do życzenia. W treści brak zdecydowanej linii, co nie zostało bynajmniej naprawione w konstrukcji filmu, a raczej przez niezbyt staranny montaż spotęgowane. Mając w pamięci doskonałe filmy Cecile B. de Mille'a rozumiemy, że nie każdy może być doskonałością.

Jedyna rzecz, którą reżyser trafnie i dobrze potrafił wydobyc, to podkreślenie bohaterstwa takich jednostek, jak Bill Hickock. Obok zdecydowanych i twardych tacy ludzie zjawiali się czasem na „dzikim zachodzie”. Niepoddający się wężom urzędowego prawa i uchodzący za awanturnika, byli przeciw wcieleniu sprawiedliwości, którą czuli instynktownie i dla której poświęcali życie. Gra Gary Coopera dużo przyczyniła się do osiągnięcia silnego wrażenia.

Ale na tem kończy się lista zalet tego filmu. Bo to, że pokazano nam ruchliwe sceny zbiorowe, efektowne wyczyny jeździeckie i realistyczne potyczki z Indianami, nie może służyć za podstawę do specjalnego wyróżnienia. Raczej upatrywać w tem należy tylko osiągnięcie normalnego poziomu przeciętnego filmu amerykańskiego.

Skoro mowa o Indianach, to nasuwa się zawsze refleksja co do roli, jaką biali odegrali w ich tępieniu i deprawowaniu. Tamci tylko bronili siebie i swojej ziemi, ci wydzielali złotodajne tereny. Ponoć teraz ostatnim piskiem snobistycznej mody amerykańskiej jest moc wykazać się jakimś czerwonoskórym przedkiem w rodzinie. Słaba to rekompensata dla Indian.

W dodatkach bardzo ładna i świetnie z muzyką zharmonizowana groteska kolorowa o Mickey.

Nuna Młodziejowska w Postawach

WILNO. — Za przykładem innych miast Wileńszczyzny Postawy gościły u siebie 23 b.m. założycielkę teatru wileńskiego Nunę Młodziejowską - Szczurkiewiczową, która wystąpiła w sztuce Somerset Maughama „Święty Płomień”.

Na dworcu powitał znakomitą aktorkę starosta Korbusz, a po skończonym przedstawieniu dyrektor miejscowego gimnazjum Witkowski wygłosił w Domu Ludowym przemówienie, podnoszące położone zasługi przez Nunę Młodziejowską dookoła krzewienia kultury teatralnej na ziemiach wschodnich. Wieczorem przedstawiciele miejscowego społeczeństwa podejmowali cały zespół teatralny w Klubie Urzędniczym.

POCZTA NA SZLAKU MARSZU WILNO — ŻULÓW.

WILNO. Dla obsługi publiczności i zawodników podczas marszu narciarskiego Żulów — Wilno w dniach 26, 27 i 28 b. m. będzie czynna poczta ruchoma, obsługiwana przez umundurowanych funkcjonariuszy pocztowych, posiadających przez ramię przepaski z napisem „Poczta ruchoma Żulów — Wilno”.

Zakres działania tej poczty obejmują: sprzedaż znaczków pocztowych i widokówek, przyjmowanie korespondencji zwykłej i poleconej oraz przyjmowanie telegramów.

Poczta ruchoma będzie funkcjonować następująco:

- 1) Wilno, kwatery zawodników w koszarach 6 p. p. leg. — dnia 26 b. m. w godz. 13 — 21,
 - 2) Żulów — dnia 27 b. m., w godz. 8 — 12,
 - 3) Niemenczyn — dnia 27 b. m. w godz. 11,30 — 20 i dnia 28 b. m. w godzinach 6,30 — 11,
 - 4) Wilno, boisko sportowe 6 p. p. leg. na Antokołu — dnia 28 b. m. w godz. 9 — 16.
- Przyjęte przez pocztę ruchomą przesyłki, a także korespondencja wrzucana do skrzynek pocztowych w Żulowie i Niemenczynie — podczas pobytu w tych miejscowościach poczty ruchomej — będzie stemplowana specjalnym datownikiem z napisem „II Marsz Narciarski Żulów — Wilno”.
- Datownikiem tym będzie także stemplowana korespondencja wrzucana do godz. 16 dnia 28 b. m. do skrzyńki pocztowej, umieszczonej przy budynku koszar 6 p. p. leg. (ul. Kościuski).

REGULACJA LIDY.

LIDA. Zarząd miasta Lidy otrzymał z Funduszu Pracy 20.000 zł. zapomogi na uregulowanie ulic w mieście.

W związku z tem Zarząd Miejski w najbliższym czasie ma przystąpić do uporządkowania przedewszystkiem ul. Piłsudskiego, łączącej miasto z dworcem kolejowym oraz przedłużę ul. Pierackiego, która łączy dworzec z nową dzielnicą miasta, t. zw. Wygonem, gdzie stanęły największe gmachy i gdzie rozpoczęto budowę gmachu poczty głównej.

Niezależnie od uregulowania tych ulic, z sum przyznaną zostaną zakończone roboty, związane z budową nowej targowicy.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś

Światowej sławy

BALET JOOSSA

Początek 8.15 w.

Teatr na Pohulance

Dziś o g. 8.15 wiecz.

Tajemnica lekarska

Ceny propagandowe.

Paczka z materiałami wybuchowymi w kinie „Pan”

WILNO. W ub. środę w czasie ostatniego seansu w kinie „Pan” za lustrem w korytarzu zarezerwowanym dla wychodzących, znaleziono paczkę, która — jak się po

Anonimy

WILNO. Żydzi - właściciele jatek przy ul. Raduńskiej nr. 1 i 4 otrzymali anonimy, w których nieznanymi autorzy żądają od nich zlikwidowania sklepów.

Możliwości powodzi w Nowogródzczyźnie

Zamrożenie ziemi do głębokości 1 m. w m-cu styczniu r.b. wskutek panujących mrozów dochodzących w Nowogródzczyźnie do —30 stopni C. przed pokryciem pokrywą śnieżną ziemi, w połączeniu z dużymi opadami śniegami w lutym, mogą spowodować wspaniałą powódź większą, niż w latach ubiegłych. Woda, powstała w czasie roztopów wiosennych nie będzie mogła wsiąkać i stopniowo zasilać w górach rzek i potoków, ale w razie podniesienia się temperatury spłyne powierchniowo.

Powysze czynniki sprzyjają powstawaniu powodzi, czego dowodem są alarmujące wieści z górnej Wisły i Kieleckiego, gdzie rzeki nagle weszły wskutek podniesienia się temperatury.

Obecnie stany wód na Niemnie i Szczarze nie przekraczają średnich, i wskutek obniżenia się temperatury w ciągu ostatnich dni mają tendencję do opadania. Grubość lodu na Niemnie wynosi: Stołpce — 42 cm., Lubcz — 35 cm., st. Niemen — 35 cm. i Mosty 33 cm.; na Szczarze grubość lodu jest mniejsza i wynosi przy Bytanem — 24 cm., w Słonimie i przy wsi Szczara — 34 cm. I. K.

Rozstrzygnięcie konkursu teatru Nowości na rewjowy utwór regionalny

WILNO. We wtorek dnia 23 II r. b. odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego, w którym wzięli udział: dr. W. Charkiewicz, J. Maśliński, T. J. Rolicki, i W. Laudyn. Sąd stwierdził, że żaden z 19 nadesłanych utworów nie nadaje się do wystawienia, a jedynie dwa mogą odpowiadać warunkom konkursu, po dokonaniu poprawek.

Wobec powyższego Sąd większością głosów zdecydował: odznaczyć nagrodą 30 zł. skecz p. t. „Pięć złotych”, oznaczony godłem „Trzynastka”, a sumą 20 zł. utwór p. t. „Kaziu

Wypadek z pojazdem wojskowym

WILNO. Wczoraj w południe na pi. Napoleona poczęły ponosić konie wojskowe, zaprzężone do sanek.

Wystraszone zwierzęta pociągnęły za sobą pojazd w ul. Skopówka, a następnie wypadły na ul. Zamkową, gdzie całym impetem uderzyły się o ścianę między sklepem zegarmistrzowskim Andrukowicza i składem aptecznym „Ludwika”. Jeden z koni upadł

Sprawca kradzieży w kościele

WILNO. Niedawno dokonano kradzieży w kościele dunilowckim. Okazało się, że sprawcą kradzieży jest Antoni Świerkowiec z Dunilowca, Świerkowiec podał, że skradzione przedmioty przetopił u kowala, a następnie rzekomo wrzucił stop do rzeki.

Teściowa Świerkowieca, Antonina Olsiewiczowa, która w dniu 20 b. m. wyjechała do Wilna, zabrała z sobą stop przedmiotów kościelnych w celu sprzedaży. Świerkowieca zatrzymano.

Włamanie sklepowe

WILNO. W nocy nieznanymi złodziejami dostał się do sklepu spożywczego Abramama Cukiermana (Obozowa 20),

Zajście na wieczorynce

MOŁODECZNO. W czasie zabawy tanecznej w mieszkaniu Michała Bekiśza z Kobylek, gm. połoczańskiej, wywołał Jan Rewiako po pijanemu awanturę i groził nożem, wypędzał wszystkich z mieszkania. W czasie awantury ktoś zgasił lampę i jakiś sprawca ude-

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK - Dziś 26 Aleksandra Jutra i Leandra

Wschód słońca g. 6.20
Zachód słońca g. 4.46

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 25 lutego 1937 r.
Ciśnienie średnie: 751.
Temperatura średnia: —6.
Temperatura najwyższa: —3.
Temperatura najniższa: —9.
Opad: 0,1.
Wiatr: północno - zachodni.
Tendencja: wzrost ciśnienia.
Opad: przelotny śnieg.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 26 lutego 1937 roku:
Pogoda naogół chmurna, rankiem mglista, z przejaśnieniami w ciągu dnia.

Lekki, w górach umiarkowany mróz
Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

DYZURY APTEK

Dziś dyżurują apteki: Natęcza (Ja giellońska 1), Augustowski (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowski (Kalwaryjska 31).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”.

Rozental Edward ze Stonima, Pitman Alfred z Warszawy, Rozenberg Salomon z Augustowa, Peter Alfred z Brzeźcia nad B., inż. Hackel Erych z Czechosławia, Bortkiewicz Władysław z Brastawia, Hain Karl z Wiednia, Oskierko Aleksander z Warszawy, Metanowski Władysław z Warszawy, Czupnik Michel z Warszawy.

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES’A”.

Brudnicki Jerzy z Lunińca, Krajewski Ryszard z Warszawy, Skirmunt Edward z Szemetowszczyzny, Siedlecki Piotr, ziemianin z maj. Pawłopol, naczelnik Bujdanas Ludwik z Białogostoku, Trzosa Antoni z Warszawy, Poniatowski Jerzy z Warszawy, inż. Jankiewicz Rudeśław z Warszawy, Chreptowicz - Buteńew Konstanty z Warszawy, hr. Broel - Plater Witold z Warszawy, Lewin Izaak z Łodzi.

URZĘDOWA

Powrót Dyrektora Kolei. Dziś powraca z Warszawy dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacław (Hasek, który bawił tam w sprawach służbowych.

KOSCIELNA

Rekolekcje dla nauczycieli. Zarząd Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych podaje do wiadomości, członków i ogółu nauczycielstwa, iż tegoroczne rekolekcje nauczycielskie odbędą się wspólnie ze Związkiem Inteligencji Katolickiej w Wilnie.

Rekolekcje będą trwały od 15 do 21 marca włącznie. Konferencje rekolacyjne wygłosi ks. kanonik J. Woroniewski z Brzechowice koło Lwowa.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki odbędzie się w dn. 27 II. (sobota) 1937 r. o godz. 7 wiecz. w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej USB (ul. Zamkowa 11 — drugie podwórze w prawo). Na porządku dziennym: 1) Referat p. Euz. Łopacińskiego: Historia ratusza wileńskiego, w XVII i XVIII w-g nieznanych archiwaljów, 2) Nowe archiwalja do sztuki Wilna 16 i 18-go wieku (Kerkucz, Paracea, Kossakowski, Pawski).

AKADEMICKA

Sodalicja Marjańska Akademików U. S. B. w Wilnie. — Dnia 25 lu tego (w niedzielę) o godz. 9-jej odbędzie się w kaplicy sodalicyjnej msza św. z komunją św., poemem o godz. 10 w lokalu własnym (Wielka 64) zebrań walne. Na porządku dziennym — sprawozdanie za rok ubiegły, wybór nowych władz.

Obecność członków obowiązkowa.

Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akadem. USB. podaje do wiadomości kolegów, iż zgodnie z pismem JM. pana rektora z dnia 19 bm. zapisy członków Bratniej Pomocy, mających prawo wyborcze przyjmowane są do dnia 28 lutego r.b. włącznie w sekretarjacie Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24).

ZEBRANIA I ODCZYTY

Z Polskiego T-wa Filologicznego. Posiedzenie Koła odbędzie się w dn. 27 II (sobota) o godz. 18-jej w sali

Seminarjum Filologii Klasycznej USB (ul. Zamkowa 11—1-sze piętro). Na porządku dziennym: 1) Referat p. mgr. Zofji Abramowiczówny p. t. „Autentyczność procenjów Hezjoda”, 2) Wolne wnioski.

Wileńskie Towarzystwo Filologiczne. W sobotę dnia 27 lutego r.b. o godzinie 19-jej w pierwszym terminie, w Seminarjum Filologicznym Uniwersytetu (ul. Zamkowa 11), odbędzie się 10-te walne zgromadzenie członków Towarzystwa. Bezpośrednio po walnym zgromadzeniu odbędzie się 42-ie posiedzenie naukowe, na którym p. prof. dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie kryterjum prawdy w trzecieście kartezjańskie”.

Zarząd Koła Wileńskiego ZOR. podaje do wiadomości, że zapodany na dzień 26 II 37 r. (piątek) odczyt n. t. „Działanie I dyw. piech. leg. na Wileńszczyźnie” z przyczyn od zarządu niezależnych nie odbędzie się.

Dnia 4 marca r.b. (czwartek) o godzinie 18-jej odbędzie się ćwiczenie aplikacyjne n. t. „Obrona”.

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyczny „Lutnia”. — Trzy dni baletu Joossa w „Lutni”. — Dziś odbędzie się pierwsze przedstawienie tego teatru, na które złożą się cztery wielkie balety: 1) Ballada, 2) Stolica, 3) Bał w starym Wiedniu, 4) Zielony stół.

Występy Janiny Kulczyckiej w „Lutni”. 1-go marca rozpoczyna występy na scenie teatru „Lutnia” ulubienica publiczności wileńskiej Janina Kulczycka, w op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”, zaś 2 marca — (wtorek) w „Rose-Marie”.

Teatr dla dzieci w „Lutni”. Premierę bajki według Andersena „Książeczka na grochu” wyznaczone na 7 marca.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dzisiaj w piątek wieczorem (o godz. 8.15) po cenach propagandowych, — powtórzenie cieszącej się nadal niesłabnącym powodzeniem, doskonałej współczesnej sztuki Wł. Fodora „Tajemnica lekarska” z pp.: Górską, Niedźwiecką, Dzwonkowskim, Staszewskim i Szymańskim w rolach głównych, w w dalszej premierowej obsadzie zespołu w reżyserji Wł. Czengerego.

Jutro w sobotę dana będzie nowa premiera sezonu, nowość repertuaru, współczesna sztuka ostatniego laureata nagrody Nobla, znakomitego amerykańskiego dramaturga Eugenjusza O' Neila „Anna Christie” — utwór ten o silnym napięciu dramatycznym, o akcji trzymającej widza w bezustannym napięciu, należy do jednego z najwybitniejszych dzieł twórczego dramaturga — daje szerokie pole do popisu jak inscenizatorowi tak i wykonawcom wszystkich ról. Nowość repertuaru znajduje się w opracowaniu reżyserkiem Wł. Czengerego, z wykonawcami głównych ról pp.: Detkowska-Jasińska, Wieczorkowska, Szezienski i Staszewskim, w dalszej obsadzie pp.: Dzwonkowski, Czaplinski, Surowa, Utnik. Nowa opera dekoracyjna wprowadzająca widza w świat morza, projektu Wł. Makojnika.

Na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych — dana będzie wesoła szekspirowska komedia „Poskromienie złośnicy” z pp.: Wieczorkowską i Szymańskim w rolach głównych.

Wesoła lwowska fala w Teatrze Miejskim na Pohulance. W poniedziałek przyszłego tygodnia wieczorem odbędzie się jedyny występ wesołej lwowskiej fali z jej filarem „Radca, Stroncem”, który wypelni program złożony z 3-ech części: plotka o Wesołej Lwowskiej Fali, monologi Pana Stroncia oraz parodie i imitacje „Radca Stroniec” p. Korabiowski w nadzwyczaj dowcipny sposób odśpiewa kulisy najulubieńszej w Polsce audycji radiowej, ponadto do złudzenia trafnie imituje i parodjuje — Szczepcia i Tońcia, tak dobrze znanych postaci radiosłuchaczom całej Polski.

Przedprzedaż biletów po cenach zwyczajnych do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”.

Teatr Objazdowy — z gościnnymi występami znakomitej artystki Nuny Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej wystąpi dzisiaj w m. Dukaszach z przedstawieniem świetnej współczesnej sztuki W. Somerset - Maughama „Święty płomień” z znakomitą artystką w popisowej głównej roli, w dalszej obsadzie zespołu sceny wileńskiej pp.: Schorowej, Drohockiej, Borowskiego, Zastrzeżynskiego, Rewkowskiego i Romana. Reżyserja N. Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej.

Teatr Literacko - Artystyczny „Nowości”. Dziś w piątek 26 II. w dalszym ciągu po cenach propagandowych doskonały program rewjowy p. t. „Kobiety, róże i kolce” w opracowaniu i z udziałem Janusza Ściwarskiego i całego zespołu.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Ceny propagandowe: parter od 50 gr., balkon 26 gr.

CO GRAJĄ W KINACH?

- MARS — Zona dwóch mężów.
- ŚWIATOWID — „Ciotka Karola”.
- PAN — „Matura”.
- HELIOS — „Buffalo Bill”.
- CASINO — „Kto ostatni całuje”.

Dziś pierwszy występ baletu KURTA JOOSSA

Wczoraj podaliśmy szereg, dotyczące baletu Kurta Joossa, którego pierwszy występ odbędzie się dzisiaj w „Lutni“. Dziś podamy krytykę „Gazety Polskiej“, po jego występach w stołecznym Teatrze Wielkim:

„Jako rodzaj tańca zespołowego, zaliczylibyśmy kreacje Joossa do rubryki t. zw. „bailets d'action“, czyli pantomim tanecznych z treścią. Nie jest to więc czysta „sztuka dla sztuki“, lub „tańiec w sobie“. Rodzaj jego techniki tanecznej zaś polega na absolutnym wykorzystaniu wszystkich metod, połączonych ze sobą harmonijnie, odpowiednio stylizowanych i stosowanych z posunięciem do najdalszych granic celowości.

„Stolica“ (do muzyki Polaka — Aleksandra Tansamana) jest interesującym przekrojem życia wielkomięskiego, jego pokus i nędzy, sąsiedowania biedoty dzielnic robotniczych z przepychem dancingów. Wszystko to potrafił Jooss naszkicować w trzech obrazach, pulsujących życiem.

Wielce powabna scena „Bal w starym Wiedniu“ była majstersztykiem stylizacji walcowej. Jooss dał tu znać, że nie jest przeciwnikiem „pas“ z baletu klasycznego.

Wreszcie — „clou“ widowiska: „Zielony stół“, ten właśnie, który zdobył Joossowi palmę pierwszeństwa w Paryżu. „Zielony stół“ pokazuje dopiero, na jak wysokie wyżyny sztuki tanecznej, o ile jej horyzonty należy rozszerzyć. Wszystko tu było: od makabryzmu po groteskę, od bohaterskiego porwywu po niekwestne pelzanie, satyra i groźny zew.

Wstrząśnięta do głębi widownia jakby osłupiała, gdy kurtyna opadła... Dopiero po chwili zerwały się huragany oklasków... Kurtyna unosiła się w górę niezliczoną ilość razy, a sala teatru Wielkiego chyba jeszcze nigdy nie rozbrzmiewała takimi brawami!...

Jak zapewnia kierownictwo baletu Joossa program występów w „Lutni“ będzie każdego dnia zmieniony. (w. l.)

„Księżniczka na grochu“

Znała, wielce interesująca i efektywna baśń sceniczna według powieści Andersena „Księżniczka na grochu“ wystawiona zostanie niebawem w gmachu Teatru „Lutnia“, jako widowisko dla dzieci i młodzieży. Tekst sceniczny baśni ułożony i opracowany został przez H. Łysakowską i A. Kisielewicza.

Ze względu na zupełny brak widowisk dla dzieci w naszym mieście, projekt ten należy powitać z wielkim uznaniem. Z. S.

NOTATKI RADJOWE

EMIL VON SAUER—SOLISTĄ PIĄTKOWEGO KONCERTU.

Emil von Sauer, to jeden z najslawniejszych pianistów świata i pedagogów. Przez dziesiątki lat jeździli do Wiednia pianiści z wszystkich stron, by korzystać z nauki wielkiego mistrza fortepianu — ucznia Liszta. Z jego to szkoły wyszło szereg wybitnych pianistów.

Slawny artysta, liczący dzisiaj lat 75, wystąpi jako solista koncertu filharmonicznego, który Polskie Radio transmituje na wszystkie rozgłośnie. Wykona on zawsze porywający koncert Schumana. Ponadto w programie przewidziana jest Symfonia C-Dur Mozarta, dzieło pełne bólu i tęsknoty, które godne stanąć może obok największych arcydzieł tego wielkiego kompozytora. Dwa utwory polskie, kompozytorów współczesnych, mianowicie IV Symfonia Porzadowskiego i „Siłta góralska“ młodzieńckiego Jana Ekiera, zakończą koncert.

Orkiestra dyryguje znany polski kapelmistrz Kazimierz Wilkomirski. Pogadankę wstępną przed koncertem wygłosi dr. Jerzy Freiheiter. Początek o godz. 20.05.

KONCERT SOLISTÓW W RADJO.

W piątek, dnia 26 lutego o godz. 17.15 nadaje Polskie Radio koncert solistów, w którym udział wezmą: znana śpiewaczka Jadwiga Hennert i jeden z najlepszych oboistów polskich Seweryn Snieckowski. Artystom akompaniuje prof. L. Urstein. W programie: sonata na obój C. Schrecka, kompozytora niemieckiego ubiegłego stulecia, oraz pieśń Franza Wolffa i Mendelssohna.

KĄŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM L.O.P.P.

Sprawca strzałów na sali rozpraw znów przed Sądem

Dziś w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie odbędzie się rozprawa — kar na przeciwko Sergiuszowi Prytyckiemu, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa na sali rozpraw świadka J. Strelczuka oraz funkcjonariusza policji państwowej.

W styczniu ub. roku w czasie procesu grupy komunistów zeznawał w charakterze świadka J. Strelczuk, były członek partii komunistycznej. Zeznania jego były bardzo niewygodne dla komunistów, to też partja wydała na niego wyrok śmierci. Wykonaniem wyroku miały być strzały na sali

rozpraw oddane przez Prytyckiego.

Sąd Okręgowy skazał Prytyckiego za udział w KPZB na długoletnie więzienie, oraz za usiłowanie zabójstwa dwukrotnie na karę śmierci. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Wobec zażalenia kasacji przez skazanego, sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który wyrok obu instancji uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie.

Sprawozdanie z tego procesu podamy w numerze jutrzejszym. Z. A.

POZEGNANIE WICEDYREKTORA K. P. Inż. Stefana Mazurowskiego

Dnia 20 II. b. r. odbyło się pożegnanie zasłużonego wicedyrektora Dyrekcji Kolejowej w Wilnie inż. Mazurowskiego Stefana, który z dniem 1 stycznia b. r. otrzymał podziękowanie od Ministra Komunikacji za 34-letnią owocną pracę w kolejnictwie, przeszedł w stan spoczynku.



Inż. Mazurowski St. urodził się w r. 1875 w Piotrkowie, gdzie też ukończył szkołę średnią. Po odbyciu studiów na wydziale inżynierii lądowej i wodnej na Politechnice w Rydze i uzyskaniu w r. 1902 dyplomu inżyniera, wstąpił do służby kolejowej. Wybitna wiedza fachowa, rzetelność i uczciwa praca ułatwiła i przyczyniła się wybitnie do szybkiego kroczenia po szczeblach hierarchii służbowej od stanowiska pomocnika naczelnika oddziału drogowego w Ząbkowicach, po przez naczelnika oddziału drogowego w Skarżysku, naczelnika wydziału drogowego w Wilnie, aż do stanowiska wicedyrektora K. P. w Wilnie, na którym to stanowisku pozostawał przez lat siedem.

Inż. Mazurowski nie zasklepił się jednak wyłącznie w pracy fachowej na powierzonych Mu stanowiskach służbowych, biorąc czynny udział w pracy społecznej, oświatowej i kulturalnej, zajmując czołowe stanowiska w wielu organizacjach. I tak od r. 1904 do 1907 był prezesem „Uniwersytetu Ludowego“ w Ząbkowicach, w latach od 1908 do 1912 prezesem „Towarzystwa Oświatowego Jedność“, od r. 1913 do 1918 prezesem Towarzystwa „Kultura“ w Piotrkowie, następnie prezesem Gniazda T-wa „Sokół“, a w latach 1920—27 prezesem T-wa Opieki nad Emigrantami, Koła Związku Inżynierów Kolejowych DOKP Radom, oraz członkiem Rady miejskiej i Sejmiku Powiatowego w Skarżysku Kamiennym.

Z chwilą przybycia do Wilna inż. Mazurowski rozwija ożywioną działalność w naszym życiu społecznym, pracuje w T-wie Przyjaciół Szkoły Technicznej im. Marsz. J. Piłsudskiego, jako prezes, w Białym Krzyżu jako członek zarządu, w Związku Inżynierów Kolejowych jako prezes, oprócz tego do czasu powstania „Rodziny Kolejowej“ był prezesem Dyrekcji Komitetu Kolonji i Półkolonji Letnich i dożywiania dzieci.

Za zasługi na polu pracy kolejowej i społecznej inż. Mazurowski Stefan odznaczony został w r. 1933 (34) „Złotym Krzyżem Zasługi“. Za czas swojej pracy w Dyrekcji Wileńskiej, dzięki osobistemu wartościom zjednął sobie szczerze uznanie pracowników kolejowych. To też delegacja pracowników DOKP w Wilnie na czele z inż. K. P. inż. W. Głazkiem na czele żegnając Go wręczyła Mu jako upominek obraz pt. „Wilno wiosną“, a Dyrektor inż. Głazek imieniem kolegów i pracowników kolejowych wygłosił krótkie, pełne serdecznych słów przemówienie.

W imieniu współpracowników przemawiał p. Juliusz Narkowicz naczelnik biura kontroli dochodów.

„ŚRODA LITERACKA“

PAUL VERLAINE w interpretacji André Guibert-Lassalle

We środę o północy, kiedyśmy porwali krętymi uliczkami — „miasto odeszło we mgłę“ jakby powiedział poeta.

I siedzi razem z nami André Guibert-Lassalle, młody poeta francuski a z kieszonki wystawia nam zwirek poezji poety Paul Verlaine'a.

— Les sanglots longs Des violons de l'automne...

André Lassalle, prezes paryskiego koła wielbicieli Verlaine'a i redaktor werlenowskich „Nuances“ mówił nam tego dnia długo, przy szczerze zapalonych sali Zw. Literatów, o uroczym wpływie i mistrzowskiej grze poeci. W twórczości autora „Jadis et Naguère“.

— Car nous voulons la Nuance encore.

Pas la couleur, rien que la nuance! W epoce sztuki formy, słowa i wyczelowanych do najwyższych granic form parzezyjskiego wiersza, Verlaine był jakgdyby „świetlistą rakieta na tle lodowatego chłodu, tłym bez przerwy ogniem wybuchającym zgnat gorącym płomiennem“.

Upośledzony srodze przez los, uderzając brzydki i odpychający zewnętrznie, obdarzony wzianiem niezwykłą wrażliwością i subtelnością artystycznych odczuć, Verlaine wczesnie usłyszał i pojął głos powołania poety. To też pozostał się szybko z urzędniczą karierą, aby — popijając czerwone wino à l'heure verte du soir, — tworzyć pierwsze poezje przepięknie muzyką i tęsknotą, tęsknotą za kobietą, znaną tylko ze snów, poezje, w których jednym zwrotem umiał wywołać obraz niemalowany i skomponowany, poezje wymykające się z pod możliwości jakiegokolwiek naśladowstwa, wiersze pełne prostoty i nawszkroś przeniknięte harmonją.

— De la musique avant toute chose...

I fale powstają kolejno dzwęczące rytmem i rytmem, przedziwnie rozpięwane, pierwsze zbiory poety: „Poèmes saturniens“ (1867) i „Fêtes galantes“. Powodzenie jednak omiła go stranie. I przychodzi następny etap w życiu Verlaine'a.

Potrzebna mu była opieka serdeczna i uważna, aby właściwie pokierowano drogą — człowiekiem o słabej woli i wybujałej fantazji, tymczasem — ożeniono go z 15-letnią dziewczyną, dzieckiem prawie i — chociaż pierwszy ok-

res ich współzycia należał do najpiękniejszych wspomnień poety — żona nie była mu wcale tak wymarzoną towarzyszką i przyjaciółką.

Przychodzi rok 1870. Komunna, Verlaine bierze w niej czynny udział, a wkrótce potem następuje jego pierwsze zetknięcie się z Arturem Rimbaud, spotkanie, które tak silnie zaważyło na losach całego jego życia. Rozpoczyna się długi, awanturyczny okres podróży i włóczęgi, a jednocześnie czas najświetniejszej twórczości obu nierozłącznych towarzyszy, gdy wtem, całkiem niespodziewanie, podczas jednej z gorących sprzeczek Verlaine wyciąga rewolwer i rani ciężko przyjaciela. Nieszczęścia przychodzą teraz jedno po drugim, nieprzerwanym łańcuchem: zamknięty w ciasnej celi, dręczony wyrzutami sumienia Verlaine zapada coraz silniej na zdrowiu, mało tego — żona po uzyskaniu separacji zabiera mu jedynego, ukochanego syna — Jerzego. Verlaine zostaje sam. Ha teraz dużo, nadmiar wolnego czasu, może roztrząsać i przemyśleć wszystkie sprawy dotąd nierozwiązane i zapomniane, czy też pozostawione na uboczu.

I oto w pewną, czerwcową noc, po długich zmaganiach następuje nawręcenie, „powrót do Boga“ poety. Z tego też czasu pochodzą jego najgłębsze, przeniknięte nawszkroś mistycyzmem, wiersze pisane w więziennej celi.

Tymczasem długo oczekiwana sława wzrasta z dnia na dzień, ale też i z dnia na dzień wzmagają się jego choroby. Otoczony powszechnym szacunkiem, życzliwością, czcią i uwielbieniem, Verlaine zapada coraz to silniej na zdrowiu i tylko w rzadkich momentach poprawy opuszcza na krótko mury lecznicy, a wtedy całe kwartier obiega radosna nowina: „Verlaine powrócił ze szpitala!“ I tłumy śpieszą na powitanie.

Nieprzemijający czar jego poezji jest źródłem natchnień wszystkich późniejszych szkół poetyckich, jego prostota i siła wymowy pozostają niedoścignione, tak że — jak ktoś się szluznie wyraził — „gdyby Verlaine'a nie było, trzeba by go było chyba wymyśleć“.

Jeszcze długo po wyjściu z sali Literatów dzwiecej nam przedziwna melodyjność jego poezji. — de la musique avant toute chose... Eddy.

W terenie i na torach

Rower i równocześnie motocykl



Na międzynarodowej wystawie samochodowej w Berlinie znajduje się rower, który może być także używany jako motocykl, gdy się jadący zmęczy.

ZAWODY SZERMIERCZE W GRODNIU

GRODNO. W Grodnie odbyły się zawody szermiercze w szabli i szpadzie o mistrzostwo 3 Okręgu Związku Wojskowych Klubów Sportowych. Wyniki notujemy:

Oficerowie: w szabli 1 klasa — 1) ppor. Burbo (Grodno). 2 klasa w szabli — por. Wasiak (Jagiellonia). W szpadzie 1 klasa — por. Trzebuchow-

ski (Suwałki). W 2 klasie — ppor. Gtu-ski (Suwałki).

Podoficerowie: w szabli 1 klasa — kpr. Siemaszko (Suwałki). W szpadzie 1 klasa — kpr. Strzałkowski (Jagieli), w 2 klasie — Bóladzki (Suwałki). Poziom walk był wysoki.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

ZAKOPANE. W przyszłym tygodniu (6—7 marca) odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej.

Na hokejowych mistrzostwach świata w Londynie

LONDYN. Jak już podaliśmy, Polska wobec porażki poniesionej z Szwajcarią została wyeliminowana z finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w hokeju. Mimo to Polska rozegra jeszcze trzy mecze z Czechosłowacją, Węgrami i Francją o 5-te, 6-te, 7-me i 8-me miejsce w klasyfikacji światowej lub 4-te, 5-te, 6-te i 7-me w klasyfikacji europejskiej.

Pierwszy mecz rozegra Polska w czwartek w Wembley z Czechosłowacją. W piątek walczymy z Węgrami, a w sobotę z Francją.

Co do meczów finałowych, to w piątek Niemcy grają z Szwajcarią a Ameryka z Kanadą. Wreszcie w sobotę Wielka Brytania spotka się z Niemcami, a Kanada z Szwajcarią.

W Londynie ogólne przewidywania

idą w tym kierunku, że mistrzostwa świata i Europy zdobędzie ponownie Wielka Brytania, pozostawiając Kanadzie drugie miejsce w klasyfikacji światowej, Niemcom zaś drugie miejsce w klasyfikacji europejskiej.

Na rozegranym we wtorek w Wembley meczu Czechosłowacja — Niemcy który skończył się porażką Czechów, doszło do burzliwych protestów ze strony widzów, którzy uważając, że drużyna czeska grała lepiej od Niemców, kwestjonowali wynik, domagając się uznania dwóch bramek, strzelonych przez Czechów. Nieuznanie przez sędziów tych bramek zadecydowało o zwycięstwie Niemców. Krzyki i gwizdy publiczności trwały do końca meczu.

Jędrzejowska w ćwierćfinale turnieju w Monte-Carlo

MONTE CARLO. W środę na turnieju w Monte - Carlo Jędrzejowska pokonała Dickin 5:7, 6:3, 6:3 kwalifikując się do ćwierć - finału.

W grze mieszanej para Jędrzejow-

ska — Tłoczyński wygrała z parą Liebert - Kho - Sin - Kie 5:7, 6:2, 6:4.

Na zawodach obecni byli król szwedzki Gustaw V i minister Beck.

St.Zjednoczone—Japonja o puchar Davisa

NOWY YORK. — Mecz tenisowy Stany Zjednoczone — Japonja o puchar Davisa (pierwsza runda strefy amerykańskiej) rozegrany zostanie w

dniach 13 — 14 maja w Waszyngtonie. Japonję reprezentować będą: Hideo, Nisimura i Keigo Yamada.

Mistrz i mistrzyni świata jako zawodowcy

Karol Schaeffer zadebiutował, jako zawodowiec, w rewji „Zabawy lodowe 1937 r.“ w Chicago, występem tym rozpoczynając tournée po Stanach Zjednoczonych, za które otrzymał ok. 50 tys. dolarów.

Ładny grosz. Równocześnie z innego krańca Ameryki donoszą, że po nakręceniu pierwszego filmu, mistrzyni olimpijska w jeździe figurowej na lodzie — Sonia Hen-

nie przerwała na dłuższy okres pracę dla filmu.

W tych dniach występem swym w Nowojorskim Madison Square Garden rozpoczęła stynna tyżwiarka tournée pokazowe po większych miastach Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Być może mistrzowie olimpijscy spotkają się podczas tych wędrowek, ale w jakże innych rolach.

Tragiczna śmierć hokelsty

LWÓW. Na stawie, zwanym „Francówka“ na przedmieściu Lwowa wydarzył się tragiczny wypadek. Dwu hokelistów wybrało się na staw aby trenować. W pewnym momencie jeden z nich niejak Tadeusz Proć liczący lat 20 zjechał na kraj lodu cienkiego

wpadł do wody. Towarzysz jego zaalarmował pogotowie strażackie, które po przeszkuceniu stawu znalazło Procia pod lodem. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie udało się nieszczęśliwego hokelsty uratować.

PRZED WALNEM ZGROMADZENIEM PZLA

W dniach 27 od godz. 17 i 28 bm. od godz. 10-ej odbędzie się doroczne walne zgromadzenie PZLA, w Warszawie przy ul. Wiejskiej 13.

Porządek obrad przewiduje m. in.: Wybory władz Związku, ustalenie wysokości opłat, sprawozdania, preliiminarz budżetowy, zasadnicze zmiany statutu PZLA, wnioski i t. d.

U nas i gdzieindziej

BIAŁYSTOK. — W dniach 25 i 26 b.m. rozegrany zostanie w Białymstoku I Krok Bokserski, który wywołał duże zainteresowanie. Na ringu zgramadzi się nienotowana dotąd w Białymstoku liczba około 40 zawodników.

Zarząd Warszawskiego Oddziału ZDSRP ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — red. M. Strzelecki, wiceprezes — red. T. Grabowski, sekretarz — red. Sokopp. Skarbnik — red. Szeszowski, członek Zarządu red. Weiss.

Sekretarz Zarządu urzęduje w piątki w lokalu Związku (Marszałkowska 3), godz. 17 — 19.

LONDYN. — We wtorek po północy zakończone zostały ostatnie dwa mecze hokeja lodowego w pulach półfinałowych w Londynie.

Kanada wysoko pokonała Francję 13:0, a Niemcy wygrały mecz z Czechosłowacją 2:0.

Na zasadzie wyników półfinałowych do finałowej puli weszły następujące drużyny:

Anglja, Kanada, Szwajcarya i Niemcy.

SZTOKHOLM. — Władysław Zbyczko Cyganiewicz po zwycięstwie nad olimpijczykiem Ture Sjosedt, walczył w tych dniach z drugim rapanikiem szwedzkim Erico Malmberg, który również znajdował się w szwedzkiej drużynie olimpijskiej.

Malmberg poddał się po walce, trwającej 10 minut 17 sek.

ZURYCH. Na skoczni w Wengen odbył się międzynarodowy konkurs skoków narciarskich, w którym zwyciężył Reidar Andersen (najdłuższy skok 60 m.), przed swym rodakiem Per Fossum.

3-krotnie lepsze!

TOLEDO

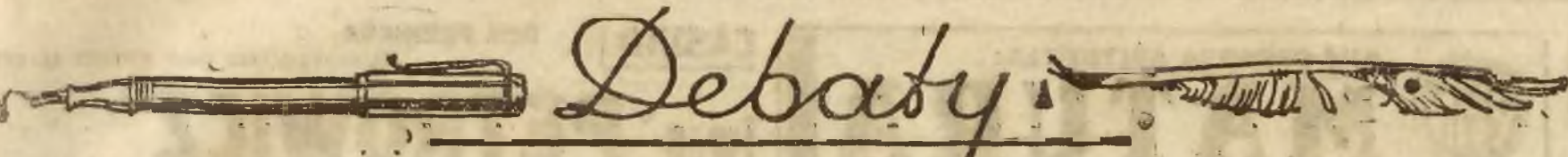
do z wkleśnym szlifem

1. tworzącym idealnie równą krawędź ostrza,
2. nadającym ostrzu niewybitną elastyczność,
3. zapewniającym szybkie, dokładne i przyjemne golanie.

Two Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie

W dniu 24 lutego r. b. odbyło się walne zebranie T-wa Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie w lokalu T-wa przy ulicy Gimnazjalnej 6—4, pod przewodnictwem p. Redaktora L. Abramowicza. Po przyjęciu sprawozdania z działalności Zarządu na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorium i wyrażono podziękowanie za jego pracę, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu: Wybrani zostali p. Major Wacław Zdrojewski (prezes), p. Eugeniusz Guszczuk (v.-prezes), p. Wacław Kieźun (sekretarz), p. Antoni Kucharski (skarbnik) i p. Antoni Domaradzki (członek Zarządu — kierownik sekcji numizmatycznej).

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: p. dra St. Burhardta, p. kpt. A. Makarewicza i p. Z. Obrąpalskiego. Zwykłe zebrania członków T-wa odbywają się co środę w godz. 5—8 ppor. w lokalu T-wa przy ul. Gimnazjalnej 6—4.



„Podbięta”

ZMIANA NAZWISK

Przywilej dla żydów i sposoby jego usunięcia

NIUZASADNIONY PRZYWILEJ

Tak się ułożyły stosunki polsko-żydowskie, że żydzi korzystają u nas z szeregu faktycznych przywilejów, które zostały bądź nam narzucone w czasach zaborów i utrwalily się przez ściowio w niepodległej Polsce, jak na przykład ubój rytualny, bądź też uzyskane zostały w czasie organizowania się niepodległości państwa, jak naprzykład prawo zmiany żydowskiego nazwiska na polskie.

Ten ostatni przywilej powstał nie formalnie, bo wbrew duchowi odnośnej ustawy, tem niemniej jednak istnieje. W oparciu o ustawę z dnia 24 października 1919 roku tysiące żydów wzięło przybiera nowe nazwiska o polskim brzmieniu.

Godzi to w nasz interes narodowy. Nie może z narodowego punktu widzenia pozostać obojętny fakt, że ciągle rośnie liczba ludzi przybierających nazwiska właściwa naszemu społeczeństwu, a jednak ludzi o mentalności obcej, z innego środowiska narodowego i kulturalnego, o innej etyce i tradycjach.

I tu następuje kolizja niewspółmiernych interesów. Interes Narodu wymaga, aby nie dopuścić do tej inowacji obcych rasowo i duchowo elementów w naszym społeczeństwie — z drugiej strony żydzi wybitnie zyskują na tej zamianie i dlatego dążą do niej mimo wszystko.

Ciągle jakiś Turkus, obracający się wśród polskiego środowiska, staje się nagłe niezadowolony z drogiego nazwiska swego nazwiska. I przybiera nowe o mniej cennem, ale spokojniejszym brzmieniu — Turcewicz. Kto nie znając go osobiście może zarzucić z czasem żydowskie pochodzenie p. Turcewiczowi?

W tym artykule postaramy się wypunktować kilka najbardziej istotnych momentów tej masowej zmiany nazwisk żydowskich na polskie.

ZMIANA NAZWISK WCIĄŻ SIĘ ODBYWA

Więć po pierwsze atak żydowski na polskie nazwiska trwa i nie traci na swej sile. Mógłby się ktoś ludzi, że tych kilka dziesiątków, czy nawet setek żydów, przybierających o roku polskie nazwiska nie stanowią w sobie niegroźnego. Tak nie jest. Nazwiska swego nie zmienia Rosenbaum, kupiec z Franciszkańskiej ulicy. Nowe polskie nazwisko potrzebne jest kompozytorowi, aktorowi, dziennikarzowi i t.d., ludziom, którzy obracają się wśród polskiego społeczeństwa i mogą mieć wpływ na formowanie jego nastrojów. Stwarza to specjalne niebezpieczeństwo.

WBREW DUCHOWI I BRZMIENIU USTAWY

Dalszym ciekawym momentem zmiany nazwisk jest to, że odbywa się ona od pierwszej chwili wbrew zdecydowanej woli większości naszego społeczeństwa. W ustawie z dn. 24 października 1919 roku, która do dzisiaj stanowi jedyną podstawę zmiany nazwisk żydowskich na polskie, art. i mówi najwyraźniej:

„Zezwolenie może być udzielone tylko w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Byłoby to w szczególności w przypadku, gdyby nazwiska te nie były dotychczas używane przez osoby, których nazwiska nie są dotychczas używane przez osoby, których nazwiska nie są dotychczas używane...”

ZNIEŚĆ USTAWĘ Z ROKU 1919

Należy się tylko dziwić, że władze administracyjne znajdują wśród żydów do dzisiaj tyle przypadków, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Byłoby to w szczególności w przypadku, gdyby nazwiska te nie były dotychczas używane przez osoby, których nazwiska nie są dotychczas używane przez osoby, których nazwiska nie są dotychczas używane...”

Bo wiem w tej samej materii działa u nas ustawa z dnia 22 marca 1929 roku o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających, lub nieliczących z godnością człowieka.

Ważniejsze jej postanowienia brzmią: Art. 1. Obywatel polski, posiadający nazwisko hańbiące, ośmieszające, lub nieliczące z godnością człowieka, ma prawo zmienić to nazwisko, według przepisów niniejszej ustawy.

Art. 4. Podanie o zmianę nazwiska, oraz akt zezwolenia na zmianę nazwiska w myśl niniejszej ustawy osób, których stan niezamożności jest niewątpliwie znany wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, wolne są od opłat stemplowych.

Niestety, ustawa ta posiada art. 9, który należy najszybciej zmienić: „Postanowienia ustawy niniejszej nie uchylają mocy obowiązującej ustawy z dnia 24 października 1919 roku w przedmiocie zmiany nazwisk”.

Należy więc dążyć do najszybszego uchylecia ustawy październikowej. Odpowiednia uchwała Sejmu znajduje gorące poparcie całego społeczeństwa. Z formalnego punktu widzenia nie temu nie stoi na przeszkodzie, bowiem działać będzie w dalszym ciągu w tej materii ustawa z dnia 22 marca 1929 roku.

ZMIANA IMION

Pozatem należy najszybciej uchylić rozporządzenie z dnia 29 października 1920 roku, które w oparciu o Pruski Zbiór Ustaw str. 515, zezwala

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Sądom Grodzkim w b. zaborze pruskim na zezwalanie zmian imion. Na tej podstawie żydzi licznie przybierają najbardziej chrześcijańskie imiona.

TYMCZASOWY ŚRODEK ZARADCZY

Do czasu tych zmian, miejmy nadzieję dość bliskich, należy zorganizować na zagrożonym przez atak żydowski odcinku, pewnego rodzaju samoobronę społeczną. Ponieważ „Monitora Polskiego”, gdzie ukazują się ogłoszenia w przedmiocie zmiany nazwisk, czytają nieliczne jednostki prawie że wyłącznie z racji swych interesów, a ogół prawie że nie wie o tych bądź co bądź ciekawych ogłoszeniach, przeto należy w poczytnym piśmie polskim publikować stale listy żydów, przybierających nazwiska polskie.

Ma to dwojaki cel. Po pierwsze nastąpią częstsze protesty ze strony Polaków przeciwko przybieranym przez żydów nazwiskom. Tu należy wyjaśnić, że protest może nastąpić w ciągu 90 dni, od czasu ukazania się odpowiedniego ogłoszenia w „Monitorze Polskim”. A dalej, że w myśl okólnika Min. Spraw Wewnętrznych Nr. 57 z dnia 11.III 1929 roku i późniejszego Nr. 87 z dnia 31 grudnia 1935 roku. „Min. spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że uprawnieni do zgłaszania sprzeciwów są nie tylko osoby, posiadające takie same nazwisko, jakie proszący o zmianę przybrał zamierza, lecz także inne osoby, z ważnych powodów mogą zgłosić sprzeciw”.

Po drugie, publikowana lista dekonspiruje żydów z nowymi nazwiskami ujawniając ich pochodzenie i poprzednie nazwiska. Wchodzi, ale z dokładniej podaniem personaljami. A to jest ważne w okresie walki o odzyskanie Polski.

Stosownie do tego podawać kolejno będziemy na łamach „Podbięty”, poczynając od numeru bieżącego listy żydów o nowo przybranych nazwiskach.

PIERWSZA LISTA

„Monitor Polski” Nr. 14 z dnia 15/9 1936 r. Dr. Leopold Goldberger,

advokat w Żywiec uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na Gozdzkiński.

Lewi Dawid w Będzinie syn Szlamy i Gitli wniósł o zmianę nazwiska na Leur.

Finkelsztajn Franciszek syn Ieka Chaima i Chany Bruchy z Skarżyska - Kamiennej wniósł o zmianę nazwiska na Sierpiński lub Lutowski.

Inż. Felberbaum Edmund Marjan, syn Wolfa i Leonory z Landesbregów wniósł o zmianę nazwiska na Feliński, Felański, lub Felczyński, Wirski, Przybyski, Warski.

„Monitor Polski” Nr. 217 z dnia 18.9 36 r. Uchwałą Sądu Grodzkiego w Katowicach z dnia 26.8 36 r. zezwolono Mozesowi Palenkerowi zam. w Katowicach na zmianę imienia Mozes na Marjan.

„Monitor Polski” Nr. 220 z dnia 22.9 36 r. Rozentalowi (Rozenthal) zezwolono na zmianę nazwiska na Żemralski.

„Monitor Polski” Nr. 224 z 26.9 36 r. Turkus Zygmunt, urzędnik zamieszkały w Piastowie, uzyskał zmianę nazwiska na Turcewicz.

Rosenman Herman Moses, zam. w Strasburgu, wniósł o zmianę nazwiska na Getter.

Rothman Abraham, zam. w Berlinie, wniósł o zmianę na Berger.

„Monitor Polski” Nr. 229 z dnia 2.10 36 r. Zanderer Szaja uzyskał nowe nazwisko Bittman.

„Monitor Polski” Nr. 243 z dnia 19.10 36 r. Berkowicz Chaim Hirsch, zam. w Norymberdze, wniósł o zmianę nazwiska na Brannhut.

Bernstein Józef syn Mojżesza i Peeli, zam. w Krakowie, wniósł o zmianę na Berestyński.

Fin Leon Józef Marja syn Salomona, zam. w Muszynie wniósł o zmianę nazwiska na Paleński lub Feliński.

Kazimierz Sнопек.

ZYCIE GOSPODARCZE

Wady naszej gospodarki w świetle liczb handlu zagranicznego

W chwilach kryzysu gospodarczego, wyrażającego się w małym obrocie, w braku rynków zbytu, w nadmiarze podaży roboczych rąk — winniśmy dążyć do jaknajwiększego przegądu naszego handlu zagranicznego, pobudzić wszystkie istniejące i drzemające siły do jaknajwiększej wytwórczości rodzimej. Winniśmy tworzyć coraz to nowe gałęzie produkcji, dążyć szczególnie w dobre bezrobocia do jaknajintensywniejszego podniesienia jakości naszej produkcji, co musi samo przez się spowodować wchłonięcie części ludzi, pozostających obecnie bez pracy.

W odniesieniu do naszych braków w dziedzinie gospodarczej nie można nie zwrócić uwagi na niektóre rażące wprost zaniedbania. Tak np. w 1935 r., jak zresztą i w latach poprzednich, sprowadziliśmy z zagranicy SKRAWKÓW PAPIEROWYCH I MAKULATURY około 20 tys. ton za sumę JEDNEGO MILJONA 730 TYSIĘCY ZŁOTYCH. Wywóz zaś nasz był żaden (zero).

WŁOSÓW LUDZKICH NIE W WYROBACH kupiliśmy zagranicą na sumę 186 tys. złotych wywieźliśmy tylko na 4 tysiące złotych i nadwyżka przywozu nad wywozem wyniosła 184 tys. złotych.

Środek zaradcze temu stanowiłby wydawałyby się jaknajprostszymi. Nie paść, nie wyrzucać do śmieci z naszych urzędów, biur i fryzjerskich skrawków papieru i odciekłych włosów, lecz musimy zbierać i sprzedawać te, niko mu niepotrzebne odpadki, a zostawimy w kraju blisko 2 miliony złotych. Musimy nie tylko zainteresować nasz handel możliwościami rynku wewnętrznego, lecz i stworzyć te możliwości. Wydanie samych zarządzeń zgóry nie może jeszcze rozwiązać zagadnienia. Zarządzenia takie nawet były wydane przez władze centralne jeszcze w 1930 roku, co do zbierania i sprzedaży odpadków papierowych, lecz jak widzimy, bez współdziałania społeczeństwa, jak przy zapotrzebowaniu, tak i przy podaży na rynku wewnętrznym, nie osiągnęliśmy żadnych rezultatów.

Organizację gospodarczą, środki lokomocji i drogi winniśmy podnieść na możliwie najwyższy poziom, aby zapewnić możliwie najsprawniejsze funkcjonowanie organizmu gospodarczego. — Wtedy możemy się spodziewać, że nie sprowadzimy, jak w 1935 roku kamieni polnych i skalnych z zagranicy na sumę 1 miliona złotych, kamieni rozdrob-

niego nasz biłans był ujemny, t. j. wózw przewyższał wywóz na sumę TRZY I POŁ MILJONA złotych, w 1935 roku już jest dodatni na 350 tysięcy złotych. Len czesany — mieliśmy ujemne saldo 84 tysiące, w 1935 roku saldo jest dodatnie w sumie JEDNEGO MILJONA DWUSTU TYSIĘCY złotych. Na przędzy Injane saldo ujemne z 840 tys. zł. zmniejszone zostało do 175 tys. zł. Nie wspomniamy o innych korzyściach, a mianowicie o wzmożeniu eksportu artykułów lnianych dawniej już eksportowanych, które przyniosło nam milion złotych.

	wwieźliśmy w tys. zł.	nadwyżka przywozu nad wywozem
Miazgi drzewnej i papierowej	82	82
Celulozy bielonej	2.522	2.445
Waty z celulozy	121	108
Papieru pakowego	1.753	800
Papieru gazetowego	543	450
Papieru innego	638	636
Bibuty do atramentu	143	143

W Łukaszewicz. (D. C. N.).

LUCJAN BOCHWIC

Z DAWNYCH WSPOMNIENIĄ SĄDOWYCH WYSTĘPNA MIŁOŚĆ I ZBRODNI

Tymczasem, pomimo całego ich sprytu i przebiegłości w ukrywaniu wzajemnego stosunku, zaczęło coś nie być o tem przebiekającym w si. Pierwsza zauważyła coś podejrzanego żona o. Bazylego. „Matuszka” zaczęła ich śledzić okiem zazdrośnym i domyśliła się wszystkiego. Odrazu znenawidziła Marusię i zażądała jej wydalenia. Mąż oponował. Powstawały coraz częściej gwałtowne sceny domowe. — Parobek Frołow również podpatrzył parę razy jak się spotykali w stodole. Zaczęły się plotki. — Kochankowie musieli coraz to więcej zachowywać ostrożności; coraz to trudniej było im się spotykać sam na sam. Marusia wówczas skończyła już 17 lat; rozkwitła i wyładniała nad podziw; przytem umiała ładnie i gustownie się ubrać, tak, że w niedzielę lub święto po nabożeństwie była zawsze otoczona młodzieżą i nie jeden syn gospodarski chętnieby posłał do niej swatów, ale obawiano się o Bazylego. Miała ona stryja i ciotkę we wsi sąsiedniej. Otóż przyszedł on pewnego razu na plebanję z zawiadomieniem, że już kilku odpowiednich chłopców zwracało się do nich z zamiarem poślubienia Marusi; krewni ci zażądali stanowczo aby ona przeniosła się do nich na czas jakiś dla odbycia wszelkich formalności przedślubnych. — Proboszcz kategorycznie sprzeciwił się wszystkim tym projektom i obiecał osobiście zająć się wydniem zamaż swej wychowawcy obiecując przyjąć na siebie wszelkie wydatki weselne i wyposażenie. To zdecydowało całą sprawę i krewni zadowoleni z takiego obrotu, — wrócili sami do domu prosząc tylko usilnie aby z tem wszystkim nie zwlekać.

O. Bazyl zrozumiał, że to będzie najlepsze wyjście z zawitej sytuacji, a jednocześnie myśli, że może w ten sposób zawsze utrącić kochankę. Nie dawała mu spokoju. — Męczył się tak przez parę tygodni, stracił sen i apetyt; żona zaczęła poważnie obawiać się o jego zdrowie. Nie był to jednak człowiek bardzo poddający się okolicznościom; przeciwnie, przywykł on innym narzucać swoją wolę i zwykle wychodził zwycięsko w walce z przeciwnikami. — Wkrótce znalazł on wyjście z tej sytuacji i z całą właściwą mu energią zaczął dążyć do urzeczywistnienia swojego planu: — w Dubrowie, — niedaleko ple-

banji, mieszkał we własnym domu młody, zaledwie 18 letni chłopak Iwan Trofimow, który przed paru laty w czasie epidemii stracił oboje rodziców i został tylko sam z 8-letnią siostrzycką. Miał on spore gospodarstwo, ale nie umiał sobie z niem poradzić, gdyż był leniwy i trochę głułowaty. — Otóż jego właśnie wybrał o. Bazyl na męża dla swojej Marusi.

— Krewni od razu zgodzili się, bo chłopak, chociaż niezbyt mądry, ale uchodził za bogatego. O zdanie Marusi nie pytano wcale. Ona we wszystkim polegała na swoim opiekunie i zgadzała się zupełnie z jego wolą.

Wkrótce załatwiono wszelkie formalności, sprawiono huczne wesele, Marusia została hojnie wyposażona. — O Bazyl triumfował. Był on pewny, że po ślubie ustaną wszelkie podejrzenia i plotki, a zgóry wiedział, że głułowaty mąż nie będzie im teraz przeszkodą. — Rzeczywiście, sprytna Marusia wyjadła różne preteksty, aby tylko polecieć na plebanję, i w ich stosunkach nic się nie zmieniło. — Jednego nie przewidywał oboje: — głułowaty Trofimow wkrótce szczerze przywiązał się do swojej ładnej żony i stał się o nią ogromnie zazdrośny. — Domyślał się wielu rzeczy; z natury łagodny wpadł w gniew i stawał się bardzo stanowczy, gdy chodziło o plebanję. Zabrał żonie chociaż tam samej i w ogóle miał ją ciągle na oku. — To zupełnie pokrzyżowało plany o. Bazylego. Spotykać się było coraz trudniej. Jako bezpieczne miejsce schadzki wybrali starą kapliczkę na gęsto zadrzewionym cmentarzu za cerkwia, lecz i tam ich wytropił zazdrośny mąż; poraz pierwszy sprzą żonę bardzo boleśnie i wyraźnie zagroził, że ją zamorduje, jeżeli nie będzie mu wierna. — Marusia przerażona i zmuszona była poważnie liczyć się z mężem i jego niedwuznacznymi pogroźkami. — Schadzki miłosne zostały przerwane. — Doprowadzało to do wściekłości o. Bazylego. Poraz pierwszy w życiu znalazł się w sytuacji, z której nie wiedział jak wybrnąć. Stracił Marusię na zawsze było ponad jego siły. Byłoby to dla niego wprost katastrofą życiową; tu w grę wchodziła już nie tylko niepoohamowana namiętność zmysłowa, ale przez te kilka lat pokochał on naprawdę młodą dziewczynę, głębokim uczuciem człowieka dojrzałego. Wobec jej zdumiewających zdolności, zachęcał ją do czytania, umiejętnie dobierał odpowiednią lekturę, poczem wspólnie omawiali treść książek przeczytanych, i dziewczyna przez te kilka lat pod jego umiejętnym kierownictwem, stanęła na stosunkowo bardzo wysokim poziomie umysłowym.

W tej jego starannej pracy pedagogicznej została jednak całkiem zapoznana strona moralna. O. Bazyl, — który tak perwersyjnie demoralizował Marusię pod względem seksualnym, nie miał wprost odwagi poruszać z nią zagadnień etycznych. Omiął więc je starannie, i pod tym względem wychowanie dziewczyny było zupełnie zaniedbane; pojęcie o tem co jest dobre, a co złe, co jest dozwolone, a co nie, przepłatało się chaotycznie w jej młodej głowie. Narazie jednak wystarczał jej w zupełności autorytet o. Bazylego. Przyjmowała bezkrytycznie wszelkie jego wskazówki i ślepo go we wszystkim słuchała.

Teraz sytuacja jej raptownie się zmieniła: towarzystwo, w którym obecnie musiała stale przebywać, to był mąż głułowaty i kilka sąsiadek — kumoszek. To już jej nie mogło wystarczyć. Brakowało jej inteligentnych rozmów z o. Bazylim, brakowało jej atmosfery duchowej, która już stała się jej potrzebna. Poczuli się wykołejoną i bardzo nieszczęśliwą. — Raz w niedzielę, po nabożeństwie znalazła krótką sposobność porozmawiania na osobności z o. Bazylim i ze łzami mu się skarżyła na swój los, tembardziej, że i warunki materialne były nieświetne, gdyż mąż gospodarzył niezdarnie i często brak było w domu niezbędniejszych rzeczy.

Mocno obeszły o. Bazylego te gorzkie skargi Marusi. Uświadomił sobie wyraźnie, że przecież on sam przyczynił się do tego wszystkiego i ponosi odpowiedzialność za to co się stało: ją nieopatrznie pograżył w atmosferę bezdennej ciemnoty i stworzył dla niej warunki, do których ona już dostosować się nie mogła; siebie zaś pozbawił możliwości obcowania z ukochaną, a czuł coraz to wyraźniej, że to staje się dla niego kwestją życia. — A w dodatku jeszcze ten zakochany i zazdrośny mąż, który ośmiela się jeszcze grozić! To go szczególnie irytowało, a myśli, że ten półgłówek ma wyłączne prawo do jego Marusi, była wprost do niewytrzymania i przesładowała go jak zmora.

Z właściwą mu energią zaczął obmyślać różne plany, ale narazie nie mógł się na niczem zatrzymać. Jedno tylko wciąż widział przed sobą: Marusia za wszelką cenę musi wrócić do niego. — Ale jak to wykonać? — Jeżeli wprost porzuci męża i wróci do plebanji, wywoła to stanowczy protest „matuszki”, no i ten głupi mąż będzie się mścić, będzie urządzał skandale, a może i gotów będzie jeszcze spełnić swoje ponure groźby!

(D. C. N.)

Przyznanie nagrody naukowej miasta Lwowa



W dniu 18 b. m. odbyło się we Lwowie posiedzenie komitetu nagrody naukowej m. Lwowa im. Benedykta Dybowski. Na posiedzeniu tem nagrodę za rok 1936 za prace z dziedziny nauk przyrodniczych przyznano prof. zwyczaj. biologii ogólnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr. Rudolfowi Weiglówi za całokształt działalności w dziedzinie przyrodniczej. Na zdjęciu widzimy prof. dr. Weigla w swym laboratorium przy pracy.

POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 144.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 25 lutego 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg., parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1.000 kg., franco wagon stacja załadowania). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach

W złotych.

CENY TRANZAKCYJNE:

Otręby pszenne młakie przemiał standardowy — 18,25.

CENY ORJENTACYJNE:

Zyto I standart 696 g/l (*) — 25,50 — 26,00.
Zyto II standart 670 g/l (*) — 25,00 — 25,50.
Pszennica I standart 730 g/l (*) — 31,00 — 32,00.
Pszennica II standart 710 g/l (*) — 29,50 — 30,50.
Jęczmień I standart 678/673 g/l (kasza) — 24,00 — 24,50.
Jęczmień II standart 649 g/l (kasza) — 23,00 — 23,50.
Jęczmień III standart 620,5 g/l (pastewny) — 22,00 — 22,50.
Owies I standart 468 g/l — 24,00 — 24,50.
Owies II standart 445 g/l — 23,00 — 23,50.
Gryka 610 g/l — 32,00 — 33,00.
Mąka pszenna gat. I 0 — 20% (wyciągowa) — 50,00 — 51,00.
Mąka pszenna gat. I - A 0 — 45% — 47,00 — 48,00.

Mąka pszenna gat. I - B 0 — 55% — 45,00 — 46,50.
Mąka pszenna gat. I - C 0 — 60% — 44,00 — 44,50.
Mąka pszenna gat. II - E 55 — 60% — 40,00 — 41,50.
Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 37,50 — 38,75.
Mąka pszenna gat. II - G 60 — 65% — 35,00 — 35,50.
Mąka żytnia gat. I do 50% — 37,00 — 37,50.
Mąka żytnia gat. I do 65% — 34,50 — 35,00.
Mąka żytnia razowa do 95% — 27,50 — 28,00.
Otręby pszenne młakie przemiał standardowy — 18,00 — 19,00.
Otręby żytnie przemiał standardowy — 17,00 — 17,50.
Peluska — 20,75 — 21,75.
Wyka — 20,75 — 21,75.
Łubin niebieski — 14,50 — 15,00.
Siemię lniane b. 90% franco wagon st. załad. — 51,50 — 52,50.
Len trzepany stand. Wołozyn b. I sk. — 216,50 — 1.700 — 1.740.
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. — 216,50 — 1.820 — 1.860.
Len trzepany stand. Miory b. SPK. sk. — 216,50 — 1.540 — 1.580.
Len czesany Horodziej b. I sk. 216,50 — 2.010 — 2.050.
Kądział Horodziejska b. I sk. 216,50 — 1.560 — 1.600.
Targaniec moczony asortyment 70/30 — 970 — 1.000.
) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

W WARSZAWIE „SŁOWO”

Wszystkie numery w następujących kioskach Towarzystwa „RUCH”:

NA DWORCU GŁÓWNYM —

we wszystkich stałych punktach sprzedaży i u lotnych sprzedawców.

NA DWORCU WILEŃSKIM W MIEŚCIE

W KIOSKACH przy ul. ul. Marszałkowskiej róg Al. Jerozolimskich Marszałkowskiej róg Hożej Plac Trzech Krzyży Plac J. Piłsudskiego Plac Teatralny Plac Napoleona. Brackiej Krak. Przedm. róg Miodowej Górnośląskiej w gmachu Sejmu.

W HALLACH HOTELI

Bristol Europejskiego Polonia Palace. oraz

W KOSZACH GAZETOWYCH przy ul. ul.

Marszałkowskiej róg Krótewskiej, vis a vis Moniuszki, róg Złotej, Al. Jerozolimskich, Żorawiej, Wspólnej Wilczej Plac Trzech Krzyży róg Al. Ujazdowskich, Wspólnej, Żorawiej, Brackiej róg Al. Jerozolimskich. Al. Jerozolimskich róg N. Świata. Brackiej. Zgoda róg Chmielnej. Plac Napoleona Krak. Przedm. przy Trębackiej Plac Teatralny róg Wierzbowej i przy Senatorskiej Podwale róg Senatorskiej Zygmuntońskiej przy moście Kierbedzia i róg Targowej Targowej róg Kijowskiej.

DZIŚ PREMIERA ARCYDZIEŁA!

MATURA

Dzieje miłości profesora do uczennicy wg. rozgłośnej sztuki W. Fodora.

Para genialnych artystów w kreacjach, które wzbudziły zachwyt całego świata:

SIMONE SIMON (uczennica) i **HERBERT MARSHALL** (prof.).

Czy szkoła może zabronić miłości? Pierwszy pocałunek młodości, który decyduje o całym życiu...

Nadprogram: Piękny dodatek i aktualja.

„NOWOŚCI” Ludwisarska 4.

Dziś premiera! Całkowicie nowy program w 2 cz. i 20 obr. p. t.

„KOBIECY, RÓŻE I KOLCE”

W opracowaniu i z udziałem świetnego komika JANUSZA ŚCWIARSKIEGO oraz Waśkowskiej, Rostańskiej, Malwiny i Paleta Kamińskiego na czele atrakcyjnego zesp. art. — Nadprogr. wirnusz. popisy gwiazdy ALEKSANDRA ŁOPUSZKO, koncertmistrza Polsk. Radja. Nowe bomby śmiechu, (dowcipy ilustrowane). — Św. dekoracje Wł. Zaleskiego. CENY PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ PROPAGANDOWE. Auons: W przygotowaniu — festiwal regionalizmu p. t. „Wesoły Kaziuk”.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 25 lutego 1937 r.

DEWIZY:

Belgia 88,90 — 89,08 — 88,72.
Berlin 212,78 — 211,94.
Gdańsk 100,00 — 100,20 — 99,80.
Amsterdam 289,25 — 289,95 — 288,55.
Kopenhaga 115,59 — 115,01.
Londyn 25,83 — 25,90 — 25,76.
Nowy Jork czeke 5,28 — 5,29 1/4 — 5,26 3/4.
Nowy Jork kabel 5,28 1/4 — 5,29 1/2 — 5,27.
Oslo 129,80 — 130,13 — 129,47.
Paryż 24,57 — 24,63 — 24,51.
Praga 18,41 — 18,46 — 18,36.
Stokholm 133,20 — 133,53 — 132,87.
Zurych 120,45 — 120,75 — 120,15.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Mediolan 27,96 — 27,75.
Helsinki 11,44 — 11,38.
Montreal 5,29 — 5,26 1/2.
Tendencja słabsza.

WALUTY:

Belgi belgijskie 89,08 — 88,65.
Dolary amerykańskie 5,28 1/2 — 5,26.
Dolary kanadyjskie 5,28 — 5,25 1/2.
Florety holenderskie 289,95 — 288,25.
Franki francuskie 24,63 — 24,49.
Franki szwajcarskie 120,75 — 119,95.
Funtyn angielskie 25,90 — 25,74.
Guldony gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 16,60 — 16,10.
Korony duńskie 115,59 — 114,75.
Korony norweskie 130,13 — 129,15.
Korony szwedzkie 133,53 — 132,55.
Liry włoskie 24,00 — 23,50.
Marki fińskie 11,44 — 10,40.
Marki niemieckie 124,00 — 120,00.
Szylingi austriackie 95,00 — 93,50.
Marki niemieckie srebrne 133,00 — 129,00.

AKCJE:

Bank Polski 101,00 — 100,00.
Cukier 28,00.
Węgiel 21,00 — 19,75.
Lipol 13,50 — 13,00.
Norblin 61,00.
Modrzejów 7,15 — 5,90.
Starachowice 33,00.
Haberbusch 36,50.
Tendencja słabsza.

PAPIERY:

3% pożyczka inwestycyjna pierwsza em. 64,50, serje 83,25.
3% pożyczka inwestycyjna druga em. 65,00, serje nie notowane.
5% konwersyjna 53,75.
6% dolarowa 44,37.

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ”

Wyszedł z druku — 24 strony liczący — numer 33 dwutygodnika „Polityki Gospodarczej”. Numer ten zawiera artykuł wstępny Stanisława Lauterbacha p. t. „Nożyce” polityczno-gospodarcze, oraz artykuły: Gabriela Czechowicza p. t. „O właściwą rolę państwa w gospodarstwie”, Jana Steckiego p. t. „Polityka dekapitalizacji rolnictwa”, referat Brunona Sikorskiego p. t. „Inwestycje”, oraz artykuł Józefa Nyrnberga p. t. „Droga — samochód — dynam”.

W dziale notatek znajdujemy omówienie incydentu w sprawie dekretu leśnego p. t. „Parcelacja budżetu” a dalej notatki: „Fundusz Pracy”, „Angielska prosperita”, „Czy dewaluacja mark?”, „Ameryka znów daje kredyty”, „Produkcja miedzi bez restrykcji”, „Niemcy o polskiej gospodarce surowcowej”, „Konjunktura poprzez niepokój”, „Renta polityczna w gospodarstwie polskiem”, „O równowagę walut i cen”, „Stabilizacja a kraje dłużnicze”, „Keynes w walce z boomem”, „Jak finansować zbrojenia”.

4% premjowa dolarowa 47,00.
4% konsolidacyjna 51,75 — 51,50 — 51,75 — 49,50 — 49,63 dwa ostatnie drobne.
7% stabilizacyjna 390,00, kupon 63,67.
8% przem. pol. 91,50.
8% ziemskie dol. gwar. 1924 r. 25,88.
4 1/2% ziemskie 49,50.
5% Warszawy nowe 54,75.
5% Radomia nowe 40,25.
Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów utrzymana.

Programy radiowe

WILNO.

Piątek, dnia 26 lutego 1937 roku

6,30 Pieśń poranna, 6,35 Gimnastyka, 6,50 Muzyka z płyt, 7,15 Dziennik poranny, 7,25 Program dzienny, 7,30 Informacje i giełda rolnicza, 7,35 Muzyka na dzień dobry, 8,00 — 8,10 Audycja dla szkół, 11,30 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu i hejnał, 12,03 Fragment z op. „Borys Gudonow”. Mus sorbskiego, 12,40 Dziennik południowy 12,50 Hodyjemy króliki na skórę — pogadanka, 13,00 — 14,00 Muzyka popularna, 15,00 Wiadomości gospodarcze, 15,15 Koncert reklamowy, 15,25 Życie kulturalne miasta, 15,30 Odcinek przy. 15,40 Program na jutro, 15,45 Muzyka jazzowa, 16,00 Nasze Zoo przeprowadza się — wygl. F. Dągiel, 16,10 Kurt Weil — Z opery „Za 3 grosze”, 16,15 Rozmowa z chorymi ks. Rękasa, 16,30 Schubert — Kwartet Amoll, 17,00 Salazar — dyktator Portugalii — feljeton, 17,15 Koncert solistów, 17,50 Encyklopedia mówiona, 18,00 Pogadanka aktualna, 18,10 Poradnik sportowy, 18,16 Wil. poradnik sportowy, 18,20 Jak spędzić święto? — wygl. T. Bulsiewicz, 18,25 Ze spraw litewskich (w jęz. litewskim), 18,35 Pieśń polskie i obce, 18,50 Przegląd prasy rolniczej, inż. I. Niewodniczańskiej, 19,00 Kłamstwo — fragment noweli J. Andrzejewskiego, 19,20 Z pieśnią po kraju, — aud. śpiewna, 19,45 Reportaż z Marszu Żułów — Wilno. Hold zawodników na Rossie, 20,05 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej — w przerwie — dziennik wieczorny, i pogadanka aktualna, 22,30 Narkoty — skecz Tristana Bernarda, 22,45 Muzyka salonowa mał. ork. Polskie Radja, 22,55 — 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

WARSZAWA.

Sobota, dnia 27 lutego 1937 roku.

6,30 Audycja poranna, 11,30 „Śpijmy piosenki”, 12,03 Koncert orkiestry T. Sereńskiego (ze Lwowa), 14,30 „Awantura o Basie” — słuchowisko dla dzieci, 15,15 „Saksofon, klarnet i obój — instrumenty solowe” (płyty), 16,15 „Dawne opery” — koncert w wyk. Ork. A. Hermana, 17,00 Koncert solistów, 19,00 Audycja dla Polaków z zagranicy, 19,30 Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego, 21,00 Koncert w wyk. Ork. Symfonicznej Polskiego Radja, 22,00 „Psychoanaliza” — humoreska, 22,30 Mała Orkiestra Polskiego Radja.

Z pomocy zimowej korzystało dotąd przeszło milion osób. Oto pierwsze wyniki zorganizowanej ofiarności obywatelskiej. Powszechny front walki z nędzą nie może jednak zalać się. Obywatele! Słomianym ogniem nie ogrzejemy bezrobotnych

CASINO | Dziś PREMIERA.

Najznakomitsza para gwiazd ekranu

Iwan **PETROWICZ** i Liana **H A I D**

w najnowszym przepięknym filmie muzycznym produkcji wiedeńskiej

KTO OSTATNI CALUJE.

Nadprogram: Kolorowy dodatek i najn. aktualja.

HELIOS | Gigantyczny film dla wszystkich
Miljonowa realizacja CECILE B. de MILLE'A.

Gary COOPER i Jean Arthur

w arcyfilmie, o którym mówi cały świat

BUFFALO BILL (Niezwyoczony Bill)

Nadprogram: Grotesk: kolorowa Wilita Disnea i aktualja.

Polskie KINO „ŚWIATOWI” Mickiewicz 9. | Po raz pierwszy w Wilnie arcywesoła słynne angielska farsa sceniczna p. t.

„CIOTKA KAROLA”

W podwójnej roli ciotki Karola i studenta Bebbsa

świąteczny komik europejski **PAUL KEMP.**

Bezroska atm. kawałów studenckich. Nieustanne wybuchy śmiechu.

Kino **MARS** | Cudowne pary Kochanków | Ostatnie dni.
Ostrowska 5 | LAY FRANCIS I GEORGE BRENTA w filmie

ŻONA DWÓCH MĘŻÓW

reżyserji znakomitego MICHAELA CURTIZA (wórcy „Orta Krymskiego”). „ŻONA DWÓCH MĘŻÓW” — to dwamata wielkiej miłości, która spełnia bigamję.

W sob. i niedz. pocz. o 2-ej.

Ofiary

Ku uczczeniu ś.p. Haliny Kaczyńskiej — plk. Nowicy składają na pracownię robót ręcznych przy szkole specjalnej nr. 2 — 3 zł.

MOTOPIRIN-MOTOR

Najpopularniejszy POLSKI LEK przeciw grypowi

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
ChOROBY weneryczne — syfilis, skóra i moczopłucno. Przyjmuje od 8-1 2-8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19-60.

Kapno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA dwumieszkańowy nowowynbudowany dom. Bez pośredników. Dowiedzieć się: ul. Krakowska 43 m. 3.

POSZUKUJE PLACU 500 — 600 m. kw. niedaleko od centrum. Zgłoszenia: Podgórzna 5 m. 5 Inż. Adolph

DO WYDEIERZAWIENIA folwark BRZOZÓWKA gm. Turgielskiej pow. Wileńsko-Trocki, poczta Miedniki Królewskie, 35 km. od Wilna, 3 km. od przystanku autobusowego. Informacje: Administrator maj. Haraburdzkiego p. Adolf Esze, poczta Miedniki Królewskie.

KUPIĘ 3-lampowy APARAT RADJO WY, używany lecz w dobrym stanie z głośnikami ruchomymi, na akumulator. Oferty kierować: Wilno, ul. Gedyminowska 32, N. Kieraszczykówna.

Lokale

MIESZKANIE 3 pokoje, kuchnia, z wanną, słoneczne, wyższe piętro, 60 zł. miesięcznie. Ul. Dąbrowskiego 10.

POSZUKUJĘ 2 umeblowanych nieprzechodnich pokoi lub jednego, w okolicy Pohulanki — Zakretowej. Zgłoszenia do redakcji „Słowa” dla M. B.

Nauka

WYCHOWAWCZYNI z ukończonym Sem. Ochr. oraz z długoletnią praktyką poszukuje pracy wychowawczynie do dzieci, albo w przedszkolu w Wilnie, lub okolicy, może być przychodząca. Zgłoszenia pisemne N. - Wilejka, Kościelna 8 — 3 dla C. M.

STUDENT USB udziela korepetycji w zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka i jęz. niemiecki. Nauka skuteczna. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Słowa” pod A. M.

Poszukuję pracy

RZĄDCA kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia Jagiłowicz, Kosów Poleski, Choroszcza.

EKONOM samotny poszukuje pracy. Posiada świadectwa, długoletnią praktykę. Wilno, ul. Nadleśna 25 m. 1.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca:

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszyny nistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochrońniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pan Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poleca uczciwie i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

SIOSTRA (b. studentka medycyny) Bańki, zastrzyki, masaż, katechetyzacja. Przyjmuje dyżury do chorych. Miejsce: wóć obojętna. Wilno, ul. Artyleryjska Nr. 4 m. 1, Kreniowa.

24-LETNIA PANIENKA zdolna, pracowita, znająca krój i haft artystyczny, poszukuje posady do dzieci — Obiekt: na łatwy, pogodny, po polsku — poprawnie mówi, skończyła kursy do kształcącej Konopnickiej i 3-letni Kursy Kroju — lubi dzieci. Dobre prowadzenia i warta dobrej posady — Zgłosić się na Zamkowe 5/2 w rannych godzinach od 9 — 12 lub wieczornych od 8 — 9.

CHŁOPAK 16 lat z ukończoną powieszkołą, prosi o jakąkolwiek pracę lub praktykę. Wielka Pohulanka 27 m. 5a

Praca zaofiarowana

KUCHARKA potrzebna do kasyna wojskowego. Zgłaszać się Zygmuntońska 26, sklep spożywczy.

Różne

DWIE inteligentne osoby znajdujące się w ciężkich warunkach materialnych, bez środków do życia, proszą o pomoc. Wilno, Wielka 58. Sodalicia św. Piotra Klawera. od 9 — 12.

GINE Z GŁODU I STRASZNEJ BIEDY chory inżynier z żoną i dwojgiem małych dzieci. O ratunek dla mieszczącej rodziny przez dostarczenie żywności, odzieży, opału i bielizny prosi goraco Caritas, Zamkowa 8.

CHORY, OPUSZCZONY STARZEC umierający nie ma ani bielizny, ani okrycia, nie mówiąc już o odpowiedniej opiece i pożywieniu. Litociwym sercom poleca go Caritas, Zamkowa 8.

WDOWA z trojgiem dzieci uczących się w bardzo ciężkim położeniu materialnym, cierpiąca głód i chłód, prosi o pomoc. Łaskawe ofiary do Adm. „Słowa”.